Nr. 289 (3129). Warszawa, PIĄTEK 21 Października 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

O PŁACE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Jak wiadomo, w r. b. Rząd uraczył pracowników państwowych aż... kilkoma obietnicami podwyżki płac.... Przyrzekano ją tedy i w styczniu, i w marcu, i w maju, w końcu od 1 lipca. Wszystkie te obietnice ostatecznie „zrealizowano" w formie bardzo nierówno wymierzonego zasiłku, o którym już pisaliśmy.

Przyznając ten zasiłek, który sam p. wicepremjer **Bartel** nazwał „tymczasowem załataniem dziury", Rząd wszakże ogłosił, że **od Nowego Roku** wejdą w życie **nowe normy uposażeniowe**, które pobory urzędnicze — przez unieruchomienie mnożnej tak silnie obniżone — na stałe uregulują i podwyższą.

Oświadczył to **w całkiem stanowczej formie** delegacji Centr. Kom. Poroz. prac. państw. p. wicepremjer **Bartel**, dodając zarazem — w odpowiedzi na zapytanie przedstawiciela Z. Z. K., — że gdy nowe przepisy uposażeniowe zostaną opracowane, Rząd zaprosi przedstawicieli C. K. P., celem **wspólnego omówienia** dotyczących projektów....

Od tych zapowiedzi minął już okres taki, że nowy projekt płac urzędniczych mógłby już być, w najgorszym wypadku, na tyle bodaj przygotowany, by dało się określić, kiedy ostatecznie ujrzy on światło dzienne....

A tymczasem — **cisza i milczenie!** Nigdzie niczego dowiedzieć się nie można... Z. Z. K. który nad sprawą całą pilnie czuwa, otrzymuje ze strony Min. Kom. ciągle odpowiedzi, że projekt „jeszcze nie gotowy"... Kiedy to jednak wreszcie nastąpi, tego nikt wyjaśnić nie umie...

Więc **co właściwie dzieje się** z przyrzeczoną „regulacją płac"? Czy i **co robi Rząd** w tej tak przecież palącej kwestji?...

Trudno przypuścić, by Rząd czynić chciał tutaj jakiś.... „sekret panieński"... Byłoby to istotnie już zabawne... Przecież sprawa płac urzędniczych to chyba ani dyplomatyczna ani wojskowa. Szczególna jakaś tajemnica, by ją jakąś otaczać poufnością... Przeciwnie! Jawne traktowanie tej kwestji jest tembardziej wskazane, że zapobiega **domysłom** i **obawom** i mogłoby tylko uspokoić ludzi, biedą swą dość już wzburzonych.

Chyba prawdą jest, co głoszą, mianowicie, iż Rząd sprawę uregulowania płac urzędniczych **znowu odłożył,** czyli, że mamy do czynienia z nową, tak sobie **na wiatr** rzuconą, **obiecanką!** Krążą bowiem wieści, że regulacja uposażeń ma nastąpić dopiero od kwietnia r. 1928, t. j. od nowego roku budżetowego... Tymczasowo mogą pracownicy państwowi otrzymać jakiś miesięczny „dodatek" do płacy.

Otóż to byłoby właśnie najgorsze! Unieruchomienie mnożnej w całe uposażenie urzędnicze wprowadziło **zupełny zamęt...** Płace te dawno już przestały być czemś realnem i są dziś **prostą fikcją!** Uregulowanie tych płac i dostosowanie ich **do poziomu cen** a więc do warunków gospodarczych w jakich pracownicy żyją, stało się rzeczą niecierpiącą **żadnej już zwłoki...**

Trudno przecież by egzystencja tysięcy pracujących dla Państwa ludzi i ich rodzin wisiała przez czas dłuższy na łasce takiej „tymczasowej łataniny", pominąwszy już okoliczność, że podobna „tymczasowość" w płacach przez Państwo płaconych wcale poważnie nie wygląda.

A przecież uregulowaniu płac od Nowego Roku nic nie stoi na przeszkodzie... W każdym razie nie przedstawia to zagadnienie **obecnie** tych trudności co poprzednio.... Rozwiązanie bowiem jego ułatwia pożyczka pośrednio w ten sposób, że zwalnia ona te sumy budżetowe, jakie Rząd przetrzymywał w charakterze budżetowej rezerwy.

Unormowanie **uposażenia** zależy tedy obecnie już tylko od wagi, jaką Rząd do tego zagadnienia przywiązuje...

W każdym razie rzesze pracownicze radeby ze strony Rządu usłyszeć w tej kwestji coś wreszcie **konkretnego.** Milczenie i tajemniczość może tylko **jaknajgorsze wywołać wrażenie...**

Kcz.

RADA NACZELNA

Posiedzenia Rady Naczelnej P. P. S. rozpoczynają się w Warszawie w niedzielę 6 listopada o godz. 11 rano.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we czwartek 27 października o godz. 5 p.p. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST

Obrady Zjazdu Związku Miast rozpoczynają się dzisiaj.

Biuro frakcji zjazdowej P. P. S. mieści się w Nowym Ratuszu, sala Nr. 35, Poznań. Z ramienia „Robotnika" delegowaliśmy na Zjazd w charakterze sprawozdawcy tow. Romana **Dąbrowskiego.**

UCHWAŁA FRANCUSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Paryż, 20 października. (PAT.) **Komisja administracyjna partji socjalistycznej uchwaliła wniosek, zabraniający członkom partji udania się do Rosji, celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu dziesiątej rocznicy wybuchu rewolucji.**

STRAJK GORNIKOW W NIEMCZECH

ROKOWANIA NIE DAŁY DOTYCHCZAS REZULTATU

Berlin, 20 października. (P.A.T.). Dziś o godz. 11 przed południem rozpoczęły się w ministerjum pracy, pod przewodnictwem sędziego rozjemczego, prof. Brahma, rokowania, zmierzające do zakończenia strajku węglowego w środkowych Niemczech. Rokowania te do godz. 1 nie dały żadnego wyniku, tak, że na wniosek prof. Brahma całą sprawę przekazano specjalnej komisji rozjemczej, do której weszło 6-ciu przedstawicieli związków zawodowych oraz 6-ciu przedstawicieli pracodawców. Komisja ta ma pod przewodnictwem rozjemcy urzędowego, prof. Brahma, prowadzić dalej rokowania.

W dotychczasowych rokowaniach obie strony kategorycznie utrzymały swe żądania przedstrajkowe.

Gdyby obecne rokowania nie dały żadnego wyniku, to — jak donosi „Berliner Tageblatt" — ma być wydane urzędowe orzeczenie rozjemcze, które zostanie ogłoszone przez Ministerjum Pracy za obowiązujące.

W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM

Berlin, 20 października. (PAT.). **Położenie w objętem strajkiem zagłębiu węglowem dotychczas nie uległo zmianie. Prezydent regencji Halle, który zwiedzał dziś kopalnie doliny Geisel, złożył wobec kierownictwa strajkowego oświadczenie, wyrażające zadowolenie z wzorowego zachowania się strajkujących.**

PO ZABOJSTWIE POSŁA ALBANSKIEGO

SENSACYJNE ZEZNANIE MORDERCY

Białogród, 20 października. (PAT.).— **„Politika" donosi z Pragi, że morderca Coma Bega-Bebi zaznaczył, że został namówiony do wykonania zamachu przez prof. Baldacciego z uniwersytetu w Bolonji. Prof. Baldacci obiecał mu znaczniejszą sumę pieniężną za wykonanie zamachu. „Politika" twierdzi, że prof. Baldacci oddawna już bierze udział we wszystkich akcjach przeciwko Jugosławji. Z Pragi donoszą, że o rzekomych zeznaniach Bebiego, obciążających prof. Baldacciego nic tam nie wiadomo.**

ZAKONCZENIE STRAJKU GORNIKOW W HISZPANJI

Madryt, 20 października. (A.W.). **Strajk górników w Asturji zakończył się dzisiaj przyjęciem żądań górników.**



Od lewej ku prawej: I-szy rząd. Saxe (Belgja), Lombard (Belgja), Dejardin (Belgja), Stańczyk (Polska), Delattre (Belgja).

II-gi rząd: Jarolin (Czechosłowacja), Brozik (Czechosłowacja), Berger (Niemcy), Limbertz (Niemcy), Pierard (Belgja), Pilch (Polska).

III-ci rząd: Chruszcz (Polska, Katowice), Papuga (Chrzanów), Hilscherówna (pracowniczka biura Kom. Centr.), Vgné (Francja), Quintin (Francja), Bielnik (Dąbrowa).

II KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH

odbędzie się 31.X, 1 i 2 XI b. m, w Warszawie w sali W. O. K. R. PPS. (Al. Jerozolimskie 6). Uczestnicy Kongresu, pragnący korzystać z hoteli winni zgłosić się piśmiennie do Sekretarjatu Z. R. S. S. Warecka 7.

„BYLI" SOCJALIŚCI I „TAKŻE" SOCJALIŚCI

Kazimierz **Kelles-Krauz** opisywał ongiś z humorem stan duszy swoistego gatunku ludzi: tych, co **byli** socjalistami, ale nie mogą pogodzić się z „fanatyzmem", „doktryneryzmem", „partyjnictwem" i t. d., przeto woleli Partję opuścić, i tych, co są **także** socjalistami, ale „samodzielnymi", „oryginalnymi" i t. p., przeto wolą takoż dyscyplinie partyjnej nie podlegać.

I dziś P. P. S. posiada wcale dużo takich „byłych" i takich „także". Niech sobie będą. Nie o to idzie. Skoro wszakże owi „byli", a nawet dawniej bardzo, bardzo „lewicowi", występują na łamach prasy mieszczańskiej z pouczeniami pod naszym adresem, z pouczeniami w tonie nieraz raczej aroganckim, zadziwiająco pewnym siebie, — niechże i nam wolno będzie powiedzieć bez arogancji, całkiem spokojnie, całkiem życzliwie: drodzy panowie „byli" socjaliści i „także" socjaliści, drodzy socjaliści „z poprawkami" (rządowemi), — pozostawcie nas naszemu „doktryneryzmowi", „fanatyzmowi", „partyjnictwu". Kroczcie sobie waszą własną nową drogą, jakże daleką od lat minionych. Ale „pouczeń" nam oszczędźcie. Socjalizm polski miał ich mnóstwo, poczynając od r. 1893. „Pouczał" nas przecie i p. St. **Grabski,** „pouczał" i p. Z. **Balicki.**

I w zadufaniu we własne siły umysłowe bowiem nie należy nigdy przekraczać granicy, poza którą zaczyna się... „Cyrulik Warszawski". Odeszliście. Bóg z Wami. **Ale nie Wam uczyć patrjotyzmu i poczucia państwowego Polską Partję Socjalistyczną.**

S. K.

SYTUACJA POLITYCZNA

KIEDY BĘDĄ NOWE WYBORY?

Sesja nadzwyczajna została zamknięta. **Zwyczajna sesja budżetowa** Sejmu i Senatu powinnaby się rozpocząć najpóźniej w dn. 31 października, w którym to dniu nowy projekt budżetu musiałby być parlamentowi przedstawiony. Ale w końcu listopada upływa ważność mandatów posłów i senatorów.

Jakie są tedy możliwości?

1) Albo Prezydent Rzeczypospolitej rozwiąże Sejm i Senat jeszcze w październiku, a następny rok budżetowy rozpoczniemy od t. zw. **prowizorjów.**

2) Albo sesja zwyczajna będzie zwołana, i Rząd przedłoży na niej projekt budżetu, którego uchwalenie wszakże stanie się — ze względu na czas — niemożliwością. Przedłożenie zatym miałoby charakter jedynie zadosyćuczynienia formie.

3) Albo wreszcie Rząd — oprócz budżetu — przedłoży dodatkowe zestawienie wydatków i dochodów, wynikających z „planu stabilizacyjnego", aby umożliwić zmiany w budżecie tegorocznym, układanym bez względu na pożyczkę zagraniczną wtedy jeszcze nieistniejącą.

Dni najbliższe przyniosą zapewne odpowiedź na pytanie, jakiemi drogami Rząd zamierza kroczyć.

***

Dzień wczorajszy nie wniósł nic nowego do budzącego powszechne zainteresowanie zagadnienia, jak ustosunkuje się Rząd do mającej nastąpić sesji budżetowej oraz do sprawy kończącej się kadencji Sejmu i Senatu.

W kołach politycznych kolportowano pogłoskę o odbytej wczoraj w Belwederze naradzie, na której nad temi sprawami zastanawiano się. Decyzje, jakie pono miały zapaść, idą w tym kierunku, że Rząd jeszcze przed 31 b. m. wniesie do Sejmu budżet na rok 1928/29, który to budżet jest obecnie z wielkim pośpiechem wykończany. W związku z temi pracami był wczoraj na konferencji u Prezesa Rady Ministrów dyrektor Depart. Budżetowego w Min. Skarbu, p. ***Grodyński.***

Według wspomnianych pogłosek na naradzie wczorajszej postanowiono, iż o ile Sejm zajmie się wyłącznie rozpatrywaniem budżetu, Rząd nie będzie mu przeszkadzał w pracy i pozwoli mu dotrwać do końca kadencji. W razie zaś, gdyby Sejm zajął się sprawami politycznemi nie po myśli Rządu, nastąpiłoby przedwczesne rozwiązanie parlamentu.

Tyle pogłoski.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dzisiaj ma się odbyć Rada Gabinetowa, na której mają zapaść ostateczne decyzje co do losów parlamentu.

ZARZĄD MIĘDZYNARODÓWKI GORNICZEJ ROZPOCZĄŁ WCZORAJ OBRADY

Na str. 2 dajemy sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Zarządu Międzynarodówki Górniczej w Warszawie.

Właściwe obrady rozopczną się dopiero dzisiaj po spodziewanym przybyciu delegatów angielskich.

***

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że tow. tow. Cook i Richardson, delegaci angielscy, do Warszawy, wobec poprzednich trudności z wizą, nie przybędą.

Wiadomość tę podajemy narazie z zastrzeżeniem; nie mamy jej potwierdzenia ze strony Zarządu Międzynarodówki.

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

ROKOWANIA TRWAJĄ

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zatargu w elektrowni stolicy. Z ramienia pracowników byli obecni t. t. **Czaki, Kąpało, Gonerko, Prejs, Żmijewski,** Z ramienia dyrekcji — p. **Kobyliński.** Dyskusji nie wyczerpano.

PRACOWNICY BANKU DYSKONTOWEGO

STRAJKUJĄ JUŻ 31 DNI

Zarząd Główny Związku bankowców rozważał wczoraj „propozycje pojednawcze" dyrekcji Banku Dyskontowego, przedłożone za pośrednictwem Ministerjum Pracy.

Propozycje, dotyczące **wysokości płac,** pracownicy uznają za możliwe naogół do przyjęcia. Pensje podniosłyby się o dwadzieścia kilka procent.

Postulaty natomiast „moralne" dyrekcji co do stosunku do strajkujących pracowników napotkały szereg zastrzeżeń, które zakomunikowano Ministerjum Pracy.

(Szczegóły na str. 4).

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZEDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

MAŁY FELJETON

TĘPA GŁOWA

Mam przyjaciela, który uchodzi za tępą głowę.

W tem, że ktoś ma tępą głowę, niema żadnego nieszczęścia. Mój znajomy bankier powiada, że gdyby na świecie byli sami mądrzy, toby w krótkim czasie wszyscy z głodu pozdychali. Tępe głowy są zatem potrzebne, chociażby jako tło, na którem tem plastyczniej uwypuklają się mądre głowy. Nieszczęście tkwi w tem, że mój niemądry przyjaciel zajmuje się polityką.

Nieraz tłumaczyłem mu po przyjacielsku, od serca:

— Na jakiego djabła ty, zakuty łbie jeden, zabrałeś się do polityki. Założyłbyś sobie magiel elektryczny, albo kino, albo wędliniarnię, albo zostałbyś wydawcą ilustrowanego dziennika, zresztą czemkolwiek chcesz. Czegoś ty akurat uczepił się polityki?

Rzecz prosta, że mój przyjaciel, jak każda inna tępa głowa, wytłomaczyć sobie nie da.

Wczoraj przydybał mnie w kawiarni i przyczepił się do mnie jak natrętna mucha.

— Więc zamknięto sesję Sejmu i Senatu?

— Zamknięto — rzucam od niechcenia, byleby go się pozbyć.

— A ile było posiedzeń Sejmu w tej ostatniej sesji?

— Jedno posiedzenie i mały kawałeczek.

— A ile było posiedzeń Senatu?

— Ani jedno.

— A co to jest takiego sesja? nie przestaje pytać tępak.

Staram się panować nad sobą i odpowiadam jak mogę spokojnie:

— Sesja to szereg posiedzeń w ciągu pewnego okresu czasu.

— Więc którą sesję Senatu zamknięto? — pyta tępak.

— Tę, co przedtem odroczono — wyłam— rozumiesz, tępa głowo?

— Rozumiem, dlaczegobym nie miał rozumieć. A którą to sesję Senatu odroczono?

— Tę, co jeszcze wcześniej zwołano— krzyczę.

— A ile było posiedzeń w tej sesji?

— Mówiłem ci już przecież, ani jednego, a-ni je-dne-go. Rozumiesz, ty łbie zakuty.

— Więc, jakże można było odroczyć i zamknąć...

Nie dałem mu dokończyć. Chwyciłem rewolwer i wpakowałem mu sześć kul do mózgownicy.

Teraz ma już otwartą głowę...

Sam to potwierdził. Gdy konał, wyrzekł tylko te słowa:

— Teraz to już naprawdę wszystko rozumiem.

Ultimus.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

OBRADY ZARZĄDU MIĘDZYNAR. GORNICZEJ

Wczoraj rozpoczęły się obrady Zarządu Międzynarodówki Górniczej w sali posiedzeń Związku Zaw. Kolejarzy, przy ul. Czerwonego Krzyża.

Po otwarciu posiedzenia przez wiceprzewodniczącego Zarządu, tow. **Dejardina,** w zastępstwie nieobecnego Anglika, tow. **Smithsa,** zabrał głos tow. pos. **Stańczyk,** celem wyjaśnienia przyczyny nieobecności towarzyszów angielskich. Tow. **Stańczyk** oświadczył, że natychmiast po otrzymaniu depeszy od delegacji angielskiej, zawiadamiającej o nieudzieleniu wizy tow. **Cookowi** przez konsulat polski w Londynie — zwrócił się do Rządu o wydanie polecenia, aby wiza została udzielona. Min. Spraw Zagranicznych zawiadomiło, że konsulat polski w Londynie otrzymał we środę odpowiednie polecenie, wobec czego tow. **Stańczyk** poinformował o tem telegraficznie tow. **Cooka,** prosząc jednocześnie, aby towarzysze angielscy natychmiast przybyli do Warszawy aeroplanem.

Tow. **Stańczyk** przeprosił również delegatów, że bez porozumienia z nimi— zawiadomił **Cooka,** iż właściwe posiedzenie rozpocznie się o dzień później.

Po tem wyjaśnieniu postanowiono obradować nad sprawami, które mogą być załatwione bez udziału Anglików, a właściwe obrady odłożyć do dnia następnego.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia w Paryżu, załatwiono przychylnie sprawę przyjęcia na członka Międzynarodówki Związku Górników w Szwecji, oraz rozpoczęto dyskusję nad ankietą węglową, przeprowadzoną przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Wobec wyłonienia się w dyskusji całego szeregu spraw, bezpośrednio związanych z wnioskami angielskiemi, postanowiono przerwać posiedzenie do dnia następnego — i dyskusję dokończyć po przybyciu delegacji angielskiej.

PROCES ZABOJCY ATAMANA PETLURY

ZEZNANIA ŚWIADKÓW—UKRAIŃCÓW. PETLURA, JAKO WÓDZ NARODOWY I SZCZERY DEMOKRATA

W drugim dniu procesu **Szwarcbarda** nastąpiło badanie świadków zabójstwa i zeznania komisarza policji, w obecności którego **Szwarcbard** wyrażał radość, gdy doniesiono mu ze szpitala, że **Petlura** skonał. Przy **Szwarcbardzie** znaleziono numer „Ukraińskich Wiadomości" z portretem **Petlury.** Lekarz sądowy zdał sprawozdanie z sekcji ciała Petlury, która stwierdziła, że Petlura został trafiony 5 kulami, z których jedna spowodowała śmierć.

W drugiej połowie posiedzenia badano świadków, wezwanych przez powództwo cywilne.

Zeznawał Jan **Tokarzewski - Karasiewicz,** b. ukraiński minister spraw zagranicznych, który oświadczył, że dyrektywy, które otrzymywał od Petlury, świadczyły o sympatjach tego ostatniego dla państw zachodnich. Petlura, zdaniem jego, nie zmienił ani na chwilę tego stanowiska, i był zarazem pełen najlepszych chęci w stosunku do mniejszości narodowych. Petlura był postacią szlachetną, posiadającą duże zalety moralne, które kwalifikowały go na wodza narodu.

Wyjaśnienia **Tokarzewskiego** oraz adwokatów **Willma i Campinchiego** ustalają, że Petlura był najwyższym wodzem sił zbrojnych, lecz że istotną władzę nad wojskiem sprawował minister wojny. W kwestji żydowskiej świadek **Tokarzewski** stwierdza, że Petlura nie był antysemitą.

Następnie zeznawał b. przewodniczący sądu polowego w Płoskirowie **Nestorenko.** Scharakteryzował on działalność sądów polowych na Ukrainie. Ostatni zeznawał gen. **Szapowal,** który w ciągu przeszło godziny opisywał walkę patrjotów ukraińskich z uciskiem Moskwy, którego ofiarą narówni z ludem ukraińskim byli i żydzi. Generał **Szapowal** stwierdza, że na Ukrainie w czasie walk o niepodległość panowała ścisła łączność pomiędzy wszystkimi bojownikami i podkreśla wrogie stanowisko elementów zrusyfikowanych, które pozostawszy na Ukrainie po ogłoszeniu jej niepodległości, kontynuowały w stosunku do żydów metody rządu carskiego, wywołując krwawe pogromy wszędzie, gdzie to było możliwe.

CO TO BYŁO?

NA MARGINESIE „GORLIWOŚCI" POLICYJNEJ

Parę dni temu podaliśmy wiadomość o przygodzie, jaka spotkała posła Ch. N. St. **Dąbrowskiego,** posła, obdarzonego zresztą wielkiemi skłonnościami ku faszyzmowi.

Jak się okazuje, biedny p. **Dąbrowski** padł ofiarą pomyłki i agenci policyjni wzięli go za... komunistę, ponieważ rozmawiał z posłem ukraińskim **Kozickim.**

Z równą słusznością p. **Kozickiego** możnaby wziąć za członka „Obwiepolu", skoro rozmawiał z p. **Dąbrowskim.** P. **Dąbrowski** przekonał się na własnej skórze, że policja polityczna nie tylko w ustroju faszystowskim bywa niekiedy gorliwa. My wolelibyśmy aby rozmowy w wagonie na kolei nie pociągały za sobą wogóle takich skutków, jak rewizje, aresztowania choćby chwilowe i t. p. Boć obywatele Rzeczypospolitej mają przecie pewne prawa Konstytucją określone.

WALKA O SAMORZAD

TOMASZOW MAZOWIECKI

Ruch przedwyborczy wzrasta z dnia na dzień. Wszystkie komitety wyborcze urządzają wiece, ale jedynie wiece P. P. S. budzą duże zainteresowanie. P. P. S. wydała już trzecią jednodniówkę p. n. „Walka". Nakład jej całkowicie został rozprzedany.

Ludność miasta a szczególnie robotnicy oburzeni są na dotychczasowy endecko - enpeerowski Magistrat, który skompromitował się w opinji mas. To też największe szanse ma lista P. P. S., którą popierają wszyscy robotnicy i inteligencja pracująca.

W ub. niedzielę N. P. R. i Ch. D. zwołały wiece. Zebrani jednak robotnicy poznawszy już chadecko - enpeerowską obłudę — nie pozwolili przemawiać aranżerom wiecu, domagając się by głos zabrali przedstawiciele robotników.

Komisja wyborcza z powodów formalnych unieważniła listę Nr. 5 (Blok jedności robotniczej) i Nr. 8 (ortodoksi).

We wtorek odbył się odczyt tow. pos. H. Diamanda, p. t. „Rozwój gospodarstwa światowego" w sali kina Modern. Sala wypełniona była po brzegi. Referenta gorąco oklaskiwano.

W bieżącym tygodniu **zapowiedziany** jest jeszcze szereg wieców, a w **niedzielę** proletarjat zadecyduje kto będzie rządził naszem miastem, czy dotychczasowy nieudolny Magistrat chadecko-enpeerowski, czy nowy robotniczy, socjalistyczny.

Wierzymy, że Tomaszów pójdzie śladem Łodzi i innych miast socjalistycznych.

PRZED PROKLAMOWANIEM STRAJKU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Wczoraj tow. tow. pos. **Stańczyk** i **Bielnik,** sekretarz Górników, odbyli konferencję z p. ministrem pracy w sprawie konfliktu o płace w przemyśle górniczym i kopalniach rud.

Przedstawiciele robotników poinformowali p. ministra, że przemysłowcy pchają górników do akcji strajkowej, aby — pod naciskiem strajku — uzyskać podwyżki cen węgla.

Zdając sobie sprawę z tej taktyki przemysłowców, Związek Górników zmuszony będzie proklamować strajk, o ile przemysłowcy nie zgodzą się na podwyżkę płac. Na konferencji delegatów w Dąbrowie Górniczej przyjęto odpowiednie rezolucje. **Związek Górników stwierdza jednak kategorycznie, że — nawet w razie wybuchu strajku — przeciwstawia się jaknajenergiczniej ewentualnemu wykorzystaniu tego strajku przez przemysłowców, jako nacisku na Rząd w kierunku podwyższenia ceny węgla.**

Poruszono również na wczorajszej konferencji sprawę wprowadzenia w życie ustawy o **ubezpieczeniu na starość,** a przez to — **odciążenia nadmiernej liczby bezrobotnych** w górnictwie.

P. minister pracy oświadczył, że **Rząd zajmuje się sprawą konfliktu w górnictwie** od dłuższego czasu i wysłał komisję do zbadania, czy żądania przemysłowców co do podwyższenia cen węgla są słuszne. Stanowisko Rządu zależne będzie od wyników badań tej komisji.

Co się tyczy konfliktu w kopalniach rud, główny inspektor pracy zwoła wspólną konferencję przedstawicieli przemysłowców i robotników.

Wreszcie sprawa ubezpieczenia na starość jest, jak oświadczył p. minister, tematem obrad zainteresowanych ministerjów.

**

Konferencja Zw. Górników z Radą Zjazdu Przemysłowców, jaka miała odbyć się w środę w Dąbrowie Górniczej — została odłożona do soboty.

PO DZIKOWIE—JABŁONOW

Pułk. **Sławek** z zapałem organizuje konserwatystów ziemiańskich. W **Jabłonowie** w Małopolsce Wschodniej zebrani „przy udziale pułk. **Sławka"** obszarnicy powzięli uchwałę, potępiającą p. **Strońskiego,** a wypowiadającą się za „konsolidacją obozu zachowawczego".

Nic nie mamy przeciwko temu, by ziemianie potępiali endeków i „endekoidów". Jeżeli wszakże pułk. **Sławek** myśli, że oddaje przysługę marsz. **Piłsudskiemu,** powodując manifestacje **zaufania** obszarniczego do **zamiarów** marszałka, to się grubo myli.

DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCOW PRZESTRZENI

TRAGICZNE POWITANIE LOTNIKÓW FRANCUSKICH W BRAZYLJI

Z Rio de Janeiro donosi A. W.:

Dwa brazylijskie samoloty wojskowe, które wyleciały na spotkanie lotników francuskich, Costesa i Lebrica, zderzyły się w powietrzu i w oczach tłumów, witających lotników francuskich, spadły w płomieniach na ziemię. Trzej oficerowie brazylijscy ponieśli śmierć na miejscu. Wypadek ten nie zmącił jednak entuzjazmu, z jakim Brazylijczycy witali lotników francuskich, po raz pierwszy w dziejach ludzkości przebywających Atlantyk z zachodnich wybrzeży Afryki do Ameryki południowej.

TEATR POLSKI

„Radość kochania", sztuka w 4 aktach L. Verneuila, przekład Janiny Poraskiej.

Wystawiając ten poważny utwór francuskiego farsisty, dyrekcja miała zapewne zamiar nauczyć krytyków większej jeszcze tolerancji dla rodzimej twórczości dramatycznej. „Swego nie chwalicie, bo cudzego nie znacie". Rzeczywiście, dotychczas myślałem, że tylko u nas jest możliwe tak naiwne i niegodne opisywanie literata i wytykałem to przy kilku sposobnościach. Ale Verneuil robi to jeszcze gorzej. Można jeszcze wybaczyć autorowi, jeżeli wprowadzając polityka, inżyniera, murarza, nie może wniknąć w duszę ich zajęć, i kreśli te postacie rysami tylko zewnętrznemi. Ale żeby literat nie znał i nie umiał odczuć literata! Ponieważ ludzie na ogół bardzo źle obserwują, zdarza się bardzo często, że gdy żeglarz, turysta, aktor, myśliwiec, rewolucjonista i t. d. piszą swoje pamiętniki lub ni stąd ni zowąd zaczynają tworzyć powieści, wtedy z wyjątkiem autentycznych szczegółów zewnętrznych, informacyjnych, nic nie świadczy, że to pisał zawodowiec—banalna ideologja, zdawkowa psychologja, wogóle cała nadbudowa myśli wzięta z drugiej ręki, wyczytana, papierową. No, bo myśli nie są takie tanie; można mieć bardzo niezwykłe wrażenia i przygody, a jednak przeżywać w sposób bardzo pospolity, nie wysnuwać z nich żadnych innych myśli ponad te, które się niegdyś wyczytało w domu. Zdawałoby się, że rzemiosło pisarskie powinnoby stanowić pod tym względem wyjątek, a jednak nie! — Verneuil jest tego dowodem.

Jego bohater, literat Robert, pisze pokupne powieści erotyczne — taki jakiś Dekobra — nie zaznawszy jednak nigdy „prawdziwej miłości". Tu już możnaby postawić pytajnik. Taka kombinacja jest na pozór wiarygodna, widz, który się nie zastanawia, przyjmie ją nawet jako coś zwykłego, a jednak jest ona godna pióra jakiejś 17 letniej dziewczynki, zaczynającej zawód grafomański. Bo jeżeli miłości nie znał, to jakże mógł ją opisywać — więc chyba powtarzał rzeczy wyczytane, kradł, kopiował, dawał miłość „papierową". Ale skądże w takim razie takie wrażenie u czytelników, skąd pokup? Na to byłaby odpowiedź w drugiej banalności: właśnie im sztuczniejsze są powieścidła p. Roberta, tem większy sukces księgarski, — patrz sukces Mniszkówny. Robert byłby więc typem fabrykanta towaru powieściowego, kiczarza, spekulanta literackiego. Ale takim go autor mieć znowu nie chciał, lub gdyby chciał, byłby obrał i byłby musiał obrać inną technikę; owszem autor wciąż się z Robertem solidaryzuje i bierze go zupełnie na serjo. Błąd tkwi w prostodusznem, naiwnem używaniu słowa „miłość", jakgdyby ono nie było naczyniem na różne treści, jakgdyby pojęcie „miłość" nie obejmowało zjawisk o różnej jakości i skali.

Sprawa nie jest tak prosta, bo nawet nieznajomość pewnej rzeczy nie wyklucza możności opisywania jej, jeżeli nie wiernego, to za to efektownego. Karol May nie widział podobno nigdy krajów i ludzi, których opisywał. Goethe (w rozmowach z Eckermannem twierdzi, że poeta musi wiedzieć, jak się odbywa np. koronacja, ale miłość i zazdrość może zawsze odgadywać, przeczuć, uzupełnić z własnych zapasów, choćby sam we własnem życiu te uczucia przeżył tylko rudymentarnie. — Może tak to rozumiał i Verneuil, ale w jego ujęciu wyszło to po prostacku.

Tak samo jest z tym chłodem i spokojem duszy, który Robert okazuje w akcie I, póki nie zawładnie nim prawdziwa miłość czy namiętność. Znowu ten chłód jest liczmanem niepsychologicznym. Prawdą jest, że zagraniczni pisarze nie pojmujący „natchnienia" tak naiwnie jak nasi, pracują systematyczniej, spokojniej, w zetknięciu osobistem mogą wydawać się filistrami. Ale to może być tylko „cicha woda". Dyspozycja do namiętności wcale nie musi iść w parze z t. zw. temperamentem (zewnętrzną ruchliwością). Głębie charakteru, uczucia i myśli są rezerwami, nie na pokaz codzienny. Brak zewnętrznych objawów smutku po utracie miłej kochanki w akcie I mógł złudzić przyjaciela Robertowego, który jest malarzem, nie powinien był złudzić autora. Może to było nadzwyczajne, wyrafinowane opanowanie odruchów? A może ten brak patosu, będący rzeczywistą niezdolnością do łez, przecież nie wyklucza najgłębszego przejęcia się? Są może serca, które nie wybuchają nigdy widzialnym płomieniem, ale spalają się i trawią żarem ukrytym jak węgiel na hołdach. Dość że i tu autor był prymitywnym.

Ale co gorsza: gdy później z rozkazu autora natura Roberta zupełnie się zmienia, mianowicie gdy pod wpływem prawdziwej namiętności rujnuje się jego dusza i ciało, ta poprzednia spokojna natura ani razu nie wraca. Chwilowe zerwanie z kosztowną egzotyczną kochanką, przy końcu III aktu jest tylko aktem instynktu samozachowawczego a nie recydywą dawnego charakteru. Zdaniem autora przemiana jest zupełna. To jest pod względem charakterologicznym naiwne, albo znowu wymaga innej techniki w opracowaniu. Nawiasem mówiąc, maska spokoju i wyrachowania zupełnie dobrze godziłaby się z namiętnością. Literat Robert mógłby zachować zmysł obserwacyjny i krytyczny i mimo to pogrążać się w zatraceniu, z całą przytomnością umysłu przypatrywać się sobie tonącemu,—poprostu mógłby się wśród wszelkich okoliczności zachowywać jak człowiek myślący, jak szermierz ducha, jak lekarz, który, będąc dotknięty szczególną chorobą, do końca nawet w agonji prowadzi jeszcze notatki naukowe co do niej. Że taka kombinacja jest możliwa, o tem Verneuil jako Francuz mógł wiedzieć choćby ze sławnego „Ucznia" Bourgeta. Występuje tam młody psycholog, który chcąc dla eksperymentu rozkochać w sobie pewną niewiastę, sam się również tą miłością mimowoli zatruwa — właśnie przez nadmiar zajmowania się tym przedmiotem. Albowiem „rozum" niekoniecznie musi być wrogiem „uczucia", rozum daje się łatwo przekupić i zaprząc w służbę namiętności — i zresztą czyż literat Robert, który w I akcie chce jechać na Szpicberg, aby tam zbierać materjał do powieści, nie mógłby traktować tego swojego upadku jak podróży do piekła?

Ale już to wszystko przebaczyłbym jakoś Robertowi i autorowi, gdyby dalsze zachowanie się Roberta było godne literata, więc człowieka wyposażonego — zdawałoby się — w najsubtelniejsze instrumenty ducha. Jeśli np. bankier czy polityk, uwikłają się w miłość, to można powiedzieć, że to nie jest ich interes, że więc wolno im o tym przedmiocie gadać różne głupstwa i banalności, tak jak np. w razie najścia komety każdy trochę fuszeruje w astronomji. Ale dla literata miłość, śmierć i t. p. sprawy, należą niejako do fachu, powinien się znać na tem, — oczywiście inaczej niż donżuan i żołnierz. Nie powinien odkrywać Ameryk, natomiast powinien być au courant wszystkich odkryć w tej materji. W „Radości kochania" chodzi o to, że Yorrah, egzotyczna „wschodnia" kobieta rujnuje mężczyznę materjalnie i duchowo, chociaż go niby naprawdę kocha. Taki konflikt był już setki razy tematem opracowania literackiego. Dalila, demoniczna kobieta, kobieta — wampir ...i tak dalej. Z repertuaru polskiego przypomnę „Urodę Życia" Żeromskiego: konflikt między Piotrem a Tanią. Bezsprzecznie najgłębiej sięgnął w te sprawy Strindberg; błędem jego było tylko to, że jednostronnie obwinił kobietę, zamiast uznać, że we wszystkich stosunkach między ludźmi najbliższymi sobie, a więc np. w przyjaźni, w partji, w spisku, wytwarza się wzajemna walka, zazdrość, szantaż, intryga, albowiem zaborczość ludzka nigdy nie spoczywa i coraz to inne formy i sposoby sobie wynajduje.

Tylko w scenie kłótni w akcie III, gdzie Robert zdobywa się na zarzut szantażu, jest trochę tej mocy strindbergowskiej. Zresztą wszystko to już było w lepszych edycjach. Ale niefachowa publiczność, która nie ma takiego oczytania, może odnieść trochę korzyści z tego widowiska. Problem „odwiecznego" konfliktu między kobietą a mężczyzną, dawniej obrabiany aż do uprzykrzenia, po wojnie stracił aktualność — więc niechże go kto ożywi, ale Verneuil niewiele ma zdolności po temu.

Sztuka ma popisową rolę owej egzotycznej Yorrah i podobno dla tej roli została napisana. Niestety bez żadnej złośliwości a z czystem sumieniem muszę powiedzieć, że p. Ćwiklińska tę rolę nie grała dobrze. Ta artystka nie ma w grze żadnej miękkości erotycznej, nie ma dyskretnych poufnych akcentów, — wciąż przeważają tony szorstkie, kłótliwe i komenderujące. Pomijam już wadliwą wymowę. Zdawało mi się do niedawna, że pod względem oceny talentu p. Ćwiklińskiej jestem w Warszawie zupełnie izolowany, i martwiłem się już, czy nie mam jakiejś idjosynkrazji albo zgoła jestem obłąkany, — ale przekonałem się już, że nie ja jeden.

P. Brydziński jako Robert niezupełnie mnie zadowolił, ale trudno od niego wymagać, by poprawiał i uzupełniał autora. W każdym razie mógł w akcie I być innym niż w dalszych, a nie tak samo nerwowym.

Karol Irzykowski.

KRONIKA POLITYCZNA

NOWE STRONNICTWO...

Wczoraj odbyło się w Toruniu zebranie organizacyjne nowego stronnictwa politycznego pod nazwą „Zjednoczenie Gospodarcze". Jest to odłam P. S. L. Piasta. Na czele nowego stronnictwa stanęli: Kruszewski, były członek Z.L.N., Sulewski i inni.

POLSKO-ESTOŃSKA UMOWA HANDLOWA.

Rząd estoński postanowił wczoraj wnieść do parlamentu wniosek ratyfikacji polsko - estońskiej umowy handlowej i układu nawigacyjnego.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Dyrektor departamentu politycznego Min. Spraw Zagr., p. **Jackowski**, przyjął dn. 19 b. m. posła niemieckiego **Rauschera** w towarzystwie tajnego radcy niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, p. **Zechlina.** Jak słychać, konferencja dotyczyć miała stosunków gospodarczych polsko - niemieckich.

Zastępca Min. Spraw Zagr., p. **Knoll**, przyjął ambasadora francuskiego, p. **Laroche.**

Min. Spraw Zagr., p. **Zaleski**, wraca do Warszawy około 10 listopada, obowiązki ministra obejmie dn. 15 listopada.

ODZNACZENIE PREZYDENTA WARSZAWY.

Minister Spraw Wewn., gen. **Składkowski**, udekorował wczoraj złotym krzyżem zasługi prezydenta m. Warszawy, inż. **Słomińskiego**, za pełną inicjatywy pracę w zakresie zatrudnienia bezrobotnych.

ZMIANY W MONOPOLU TYTUNIOWYM.

Naczelnik wydziału Monopolu Tytuniowego, p. Chutkowski, przechodzi na emeryturę, również ustępuje ze swego stanowiska naczelnik wydziału technicznego, inż. Perelman.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

DWA NAPADY NA POCIĄGI W MEKSYKU.

Bandyci meksykańscy dokonali w ciągu jednej doby dwuch zakrojonych na wielką skalę napadów. Na południe od San Louis Potosi bandyci zatrzymali pociąg osobowy, poczem zrabowali blisko 50.000 dolarów. W czasie stawiania oporu ośmiu pasażerów zostało zabitych, a wielu rannych. Pociągiem jechało m. in. kilku bliskich krewnych prezydenta meksykańskiego Callesa. W dniu wczorajszym również oddział bandytów napadł w okolicy Nayrati na eskortujących znaczniejszy transport pieniężny żołnierzy. Czterech żołnierzy zostało zabitych. W obu wypadkach bandyci zbiegli bezkarnie.

„NIEZWYCIĘŻONY BIAŁY CZŁOWIEK".

Według ostatnich doniesień z wyspy Salomona powstanie tubylców udało się zlokalizować do walk z trzema szczepami. Wybuchu powstania ogólnego nie należy się obawiać.

GŁODOWA PODRÓŻ Z ALGIERU DO NICEI.

Donoszą z Nicei, iż na przybyłym z Algieru statku znaleziono 10-ciu półżywych z głodu Arabów. Jak się okazało zapłacili oni 5.000 franków jednemu z marynarzy, który ułatwił im nielegalną podróż do Francji. Przez cały czas podróży marynarz nie dostarczał będącym w ukryciu Arabom żadnego pożywienia. Władze nakazały aresztowanie marynarza.

W CZTERY DNI OKRĘTEM Z AMERYKI DO EUROPY.

W stoczni morskiej w Nowym Jorku podjęte zostały próby z modelem statku nowego typu, który o ileby konstrukcja okazała się dogodną, potrafiłby dokonać podróży z Ameryki do Europy w ciągu niecałych czterech dni.

„HUMOR" ZAGRANICZNY.

(Raczej smętny humor).



Rola „doradcy" przy pożyczce zagranicznej.

Szczęściem — „tylko" na trzy lata. Ale i to wystarczy...

O SZKOŁĘ UTRAKWISTYCZNĄ (DWUJĘZYCZNĄ)

(NOWA FALA DEMAGOGJI ENDECKIEJ)

Jeden z najwybitniejszych przywódców Narodowej Demokracji, p. minister St. Grabski, przeforsował w Sejmie ustawę, wprowadzającą na kresach wschodnich szkołę utrakwistyczną t. j. taką, w której połowa przedmiotów jest wykładana po polsku, połowa zaś po ukraińsku, względnie po białorusku. Szkoła utrakwistyczna, którą w swoim czasie pewni politycy usiłowali wprowadzić w Galicji Wschodniej, została już dawno potępiona przez pedagogów i wprowadzenie jej prawie jednomyślnie zostało uznane za szkodliwe. Dziecko, zwłaszcza wiejskie, które z trudem przyswaja sobie elementarne wiadomości nawet we własnym języku, zmuszone do uczenia się połowy przedmiotów w języku innym, najczęściej nie daje sobie rady z nawałem materjału różnorodnego, przytłaczającego jego dziecięcy intelekt, i z takiej nauki korzysta w bardzo małym stopniu. Dziecko, uczące się pewnych przedmiotów w jednym, innych zaś w drugim języku, wyrasta na potworka językowego, który musi myśleć w dwuch językach i który może mówić płynnie o pewnych przedmiotach tylko w jednym, o innych zaś tylko w drugim języku.

Nie mając argumentów pedagogicznych za utrakwizmem, gdyż pedagogja utrakwizm potępia, p. Stanisław **Grabski** wysunął argumenty czysto polityczne, posiadające na pierwszy rzut oka pewną wartość. Argumenty te sprowadzały się do założenia, że tam, gdzie ludnosc jest mieszana, wspólna szkoła, w której równomiernie uwzględnia się obydwa języki, przyczynia się do współżycia pokojowego już od szkolnej ławy obydwóch odłamów narodowościowych, i że z dzieci, które w szkole były wychowane w warunkach równouprawnienia i wzajemnego poszanowania obydwuch języków, wyrosną ludzie, którzy i w dalszem życiu będą współpracowali pokojowo, szanując wzajemnie swoje właściwości. Taką argumentacją p. St. **Grabski** pozyskał dla zbankrutowanej pedagogicznie idei utrakwizmu poparcie i tych, którzy dążyli do załagodzenia zaognionych stosunków w prowincjach o ludności mieszanej i chwycili się pomysłu szkoły utrakwistycznej jako środka, prowadzącego do tego celu. Jednakże Narodowa Demokracja miała zupełnie co innego na celu niż wychowywanie odrębnych odłamów ludności w zasadach pokojowego współżycia. Chodziło jej poprostu o odebranie Ukraińcom istniejącego od kilkudziesięciu lat w Galicji Wschodniej szkolnictwa z językiem wykładowym ukraińskim i o spolonizowanie go, przyczem utrakwizacja miaby być jedynie formą przejściową do polonizacji. Na mocy ustaw p. St. **Grabskiego** Rządy prawicowe zlikwidowały zupełnie szkolnictwo białoruskie oraz ukraińskie na Wołyniu. Około 1000 szkół ukraińskich w Galicji Wschodniej zmieniono na utrakwistyczne, przekształcono również na utrakwistyczne bardzo nieznaczną liczbę szkół polskich, które połączono z ukraińskiemi. Utrakwizm wprowadzono forsownie nie tylko tam, gdzie ludność była mieszana, ale i tam, gdzie była zupełnie jednolita. Tak zw. plebiscyt szkolny, na mocy którego przeprowadzono utrakwizację, okazał się w praktyce niesłychanie szkodliwym, gdyż umożliwił agitatorom politycznym obydwuch stron dalsze pogłębienie antagonimów narodowościowych i wywołał ogromne wzburzenie ludności ukraińskiej przedewszystkiem, po części zaś i białoruskiej, pomijając już ogrom najrozmaitszych nadużyć związanych z plebiscytem. Ukraińcy rozwinęli na ruinach swojego szkolnictwa niezmiernie ożywioną agitację tak wewnątrz własnego społeczeństwa, jak i zagranicą, traktując utrakwizację jako niesłychaną krzywdę. Praktyka pokazała, że utrakwizacja niczem nie przyczyniła się do łagodzenia istniejących antagonizmów. Polityczne szkody, jakich utrakwizacja Państwu przysporzyła, dadzą się już obecnie dokładnie ustalić.

Charakterystycznem było i jest zachowanie się ludności **polskiej,** która wszędzie ustosunkowała się wrogo wobec utrakwizacji, pojmując ją jako środek pozbawienia jej polskiej szkoły. I taż sama Narodowa Demokracja, która forsowała z całą namiętnością utrakwizację szkolnictwa ukraińskiego, podnosiła niesłychany hałas w każdym wypadku, kiedy jakaś szkoła polska na podstawie ustaw Grabskiego była przekształcona na utrakwistyczną. Według planów p. St. **Grabskiego** utrakwizacja miała pochłonąć również trzy państwowe gimnazja ukraińskie — we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnopolu drogą połączenia ich z gimnazjami polskiemi w utrakwistyczne. Tymczasem plany te nie udały się, a to z tego powodu, że rodzice Polacy nie dostarczyli ani jednego dziecka dla projektowanych gimnazjów utrakwistycznych, i w ten sposób sam p. min. St. **Grabski** musiał cofnąć się od zamierzonego celu. Trzy gimnazja ukraińskie, dzięki oporowi **Polaków,** ocalały.

Niestety, pomysł p. St. **Grabskiego** przeżył swego twórcę i, jako ustawa obowiązująca, jest stosowany w dalszym ciągu. Nie tak rygorystycznie, bez uciekania się do nadużyć, z zawieszeniem drażniących ludność i jałowych plebiscytów — nie mniej jednak jest stosowany. I oto ci sami Narodowi Demokraci, którzy tę ustawę forsowali, obecnie zorganizowali we Wschodniej Galicji istną orgję demagogiczną z powodu utrakwizacji szkoły polskiej w Haliczu. To samo czynią oni na Wołyniu z powodu utrakwizacji szkoły polskiej w Cumaniu. Stosowanie ustawy p. St. **Grabskiego** ogłoszone zostało przez organ tegoż samego p. St. **Grabskiego,** jako niesłychany zamach na szkolnictwo polskie, na interesy narodowe polskości, jako „nowa Września". Demagogja endecka wyzyskuje utrakwizację, jako krzywdę ludności polskiej. I rzeczywiście utrakwizacja— bez względu na to, do kogo jest stosowana, ze stanowiska pedagogicznego jest krzywdą. Ale cała przewrotność demagogji endeckiej polega właśnie na tem, że, uważając utrakwizację za krzywdę dla ludności polskiej, z całą bezwzględnością żądają jej dla ludności ukraińskiej.

Do rozpasanej agitacji przeciwko zutrakwizowaniu paru szkół polskich przyłącza się demagogiczne zwalczanie najzupełniej rozsądnego zarządzenia Min. Oświaty, aby w szkołach polskich na Wołyniu i w Galicji Wschodniej uczono języka ukraińskiego. Zrozumiałem byłoby jeszcze, ażeby przeciwko temu zarządzeniu protestowali skrajni nacjonaliści ukraińscy, gdyż znajomość języka ukraińskiego bądź co bądź ułatwia Polakom walkę konkurencyjną z Ukraińcami o posady. Trzeba bowiem wiedzieć, że nauka języka polskiego w szkołach ukraińskich — i to nie tylko państwowych, ale również i prywatnych, postawiona jest tak, że kończący je Ukraińcy osiągają w nich zupełnie wystarczające opanowanie języka polskiego. To też żaden nacjonalista ukraiński nic nie ma przeciwko uczeniu się języka polskiego, gdyż daje mu to możność łatwiejszego zarobkowania. Tymczasem Polacy znajdowali się dotychczas w położeniu mniej korzystnem, gdyż, nie władając językiem ukraińskim, musieli by ustępować Ukraińcom wszędzie tam, gdzie znajomość języka tego jest konieczna.

Potępiając demagogję endecką w sprawie szkolnictwa utrakwistycznego jako jeszcze jeden środek utrzymania się na powierzchni tracącej wpływy partji, musimy zdawać sobie dokładnie sprawę z tego, jakie powinno być **nasze** stanowisko, Będąc przeciwnikami uprawiania polityki w szkole, musimy dążyć do tego, aby szkoła odpowiadała interesom, w tej liczbie i narodowym, ludności, dla której jest przeznaczona, i ażeby o organizowaniu i prowadzeniu nauki szkolnej rozstrzygały względy pedagogiczne. Skoro już istnieje ustawa o szkole utrakwistycznej, powinna ona być stosowana jedynie tam, gdzie faktycznie ludność jest mieszana i gdzie nie da się założyć szkół odrębnych dla każdego odłamu ludności. Utrakwizacja, gdzie się nie da tego uniknąć, powinna być stosowana jednakowo do każdego odłamu ludności i nie być przekształcana na narzędzie walki z którymkolwiek z tych odłamów, ani na środek wynaradawiania. Skoro się zaś przedstawi sposobność po temu — w nowym Sejmie — musimy dążyć do usunięcia całego systemu utrakwistycznego ze wszystkiemi, umożliwianemi przezeń, nadużyciami, i do zastąpienia go przez szkoły, jakich nowoczesna pedagogja i sama ludność bez żadnego nacisku administracyjnego żąda. W agitacji przedwyborczej Partja nasza, występując na kresach, powinna głosić hasło: **„precz z utrakwizacją, żądamy szkoły z językiem wykładowym ludności".** O naruszeniu praw języka polskiego, jako państwowego, nie może być mowy. Że znajomość tego języka jest wszystkim w Polsce potrzebna, z tego zdają sobie sprawę również i mniejszości narodowe. I, im mniejszy będzie nacisk administracyjny w tym kierunku, tem chętniej będą się one języka polskiego uczyły — już nie tylko jako państwowego, ale jako takiego, który umożliwi im korzystanie ze wspaniałych skarbów wysoko rozwiniętej kultury polskiej. Jednocześnie żądać musimy, aby ludności polskiej zapewniono możność przyswojenia sobie tego języka niepolskiego, którym posługuje się otoczenie kresowe, a więc ukraińskiego, białoruskiego i t. d. Tylko zajmując takie stanowisko, spełnimy nasz obowiązek jako socjaliści i jako demokraci.

Leon Wasilewski.

Ś. P.

Zofja z Kwaśniaków

TAMANKIEWICZOWA

Sanitarjuszka Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie

Oddział VIII w Otwocku.

CZŁONEK ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH

Zmarła dn. 19 b. m. na posterunku w walce z tyfusem.

W zmarłej tracimy ofiarną pracownicę.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 1½ pp. z Kaplicy Szpitala Dzieciątka Jezus na cmentarz Nowobrudzieński.

Zarząd Związku pracowników Kas Chorych Warszawa II.

PRZEGLĄD PRASY

Zamknięcie sesji parlamentu. — Pożyczka. — „Pomajowcy" przed wyborami. — Proces Szwarcbarda. — Ten co patrzy na wszystko prawem okiem. — O wykonanie Traktatu Ryskiego.

Opinja tak się już „znieczuliła" pojedynkiem Rządu z parlamentem, że żadne niespodzianki nie są już w stanie zaskoczyć jej. To też zamknięcie sesji parlamentu, który nie zdążył jeszcze się zebrać i sesji nadzwyczajnej, która trwała 1 dzień — spotkało się raczej z obojętnością, niż ze zdziwieniem. Jedynie **„Kurjer Poranny"** i **„Rzeczpospolita"** poświęcają zarządzeniu Prezydenta artykuły wstępne. Tamten poraz setny pokpiwa ze „skompromitowanego" Sejmu, twierdząc, że Rząd okazał mu... usługę, nie dopuszczając do obrad; ta przypomina historję zabawy w kota i mysz między Rządem a Sejmem, więcej okazując melancholji, niż oburzenia.

Wszystkie prawie pisma kładą jednak nacisk na zbliżający się moment rozstrzygnięcia: Rząd musi albo zwołać Sejm na sesję zwyczajną przed 31 b. m., albo rozwiązać parlament, którego kadencja wygasa w listopadzie.

„Epoka" nie idzie — co się jej chwali — w ślady **„Głosu Prawdy"** i **„Kurjera Porannego"** i unika polemiki z krytykami warunków pożyczki zagranicznej. Zamiast tego daje ona artykuł objaśniający te warunki. Niestety pomija wiele punktów umowy pożyczkowej zasadniczej wagi. Tak np. zupełnie „po macoszemu" potraktowano rolę doradcy, który wedle „Epoki" ma tylko czuwać nad należytem zużyciem sum pożyczkowych zgodnie z planem stabilizacyjnym. Ale pomija się milczeniem, że ów plan obejmuje prawie całokształt życia finansowego i gospodarczego Państwa. A ów arbitraż cudzoziemski ma zdaniem **„Epoki"** charakter czysto teoretyczny. Pewnie, że ciężary umowy pożyczkowej mogą być w praktyce łagodzone, może być że do arbitrażu nie dojdzie wcale. Zależy to zarówno od rozwoju stosunków gospodarczych i politycznych w Polsce, jak też od osoby doradcy, oraz od tych, którzy stoją za nim. Ale rzeczowa krytyka musi się trzymać tekstu umowy i przygotować opinję na wszelkie możliwości, tkwiące w tekście. W ten sposób oddajemy Państwu i opinji większą przysługę, niż przez przemilczanie drażliwych punktów, lub „zamalowanie" ich farbą „sanacyjną". **„Gazeta Poranna Warszawska",** omawiając rolę doradcy, podkreśla jego charakter „suwerenny", o którym myśmy już pisali, i dziwi się prasie rządowej, że cieszy się z takiego skrępowania Rządu.

„Epoka" wzywa już do konsolidacji wyborczej obozu pomajowego. Określa ona ten obóz jako centrum, skupiające się dokoła osoby marsz. **Piłsudskiego,** mimo że część tego obozu deklaruje siebie jako lewicę, a inna część znajduje się na skrajnej prawicy. Już to samo wystarczy do scharakteryzowania jednolitości i spoistości „obozu", a także do oceny wartości twierdzenia **„Epoki",** że do walki wyborczej stają tylko dwa obozy: obóz pomajowy i.... reszta. Przedsmak demagogji wyborczej tkwi już w niesmacznem reklamowaniu tego obozu, jako tych, co przelewali krew za Niepodległość i zawsze gotowi są do ofiary krwi za Polskę. Jakgdyby ofiara krwi była przywilejem tego obozu i mogła zastąpić konkretny program polityczno-społeczny. Nie trzeba dodawać, że obóz „pomajowy" przystępuje do wyborów i do walki o mandaty pod hasłem walki z... partyjnictwem.

„Głos Prawdy" słusznie wytyka **„Naszemu Przeglądowi",** że przez rozpętanie akcji nienawiści przeciw pamięci **Petlury** szkodzi niepomiernie Żydom ukraińskim.

P. **Stroński,** świeżo przeczytawszy artykuł o stosunkach niemieckich w pewnem czasopiśmie francuskiem, znowu nabrał otuchy i dzieli się z czytelnikami wiadomością, że w Niemczech zaznacza się zwrot na prawo. Cały szereg wyborów z ostatnich tygodni przyniósł socjalistom duże zwycięstwa, a prawicy klęskę — ale co to znaczy dla p. Strońskiego wobec artykułu publicysty francuskiego, jeśli ten Francuz zwykł jest patrzeć, jak p. Stroński, tylko „prawem okiem?"

„Kurjer Polski" domaga się od Rządu sowieckiego wypełnienia warunków Traktatu Ryskiego, przedewszystkiem zwrotu 30 miljonów rb. w złocie, oraz ostatniej, czwartej raty długu kolejowego.

B.

PAŃSTWOWA RADA FINANSOWA

Dnia 22 b. m. zbierze się Państwowa Rada Finansowa, która ma załatwić sprawę dekretu o unormowaniu ustroju pieniężnego w Polsce. Przepisy tego dekretu łączą się ściśle z wykonaniem planu stabilizacyjnego.

TELEGRAMY

FRANCJA WOBEC ANTYPOLSKIEGO WYSTĄPIENIA WALDEMARASA W LIDZE

Berlin, 20 października. (PAT.). „Frankfurter Zeitung" donosi z Paryża, że min. Briand odbył wczoraj dłuższą rozmowę z posłem litewskim w Paryżu, Klimasem, której przedmiotem była sprawa noty, wystosowanej przez Litwę do sekretarjatu Ligi Narodów. Min. Briand miał w rozmowie tej zaznaczyć, iż Litwa pod żadnym względem nie jest zagrożona wojną ze strony Polski.

POKRYCIE SZWAJCARSKIEJ TRANSZY POŻYCZKI DLA POLSKI

Berlin, 20.10 (PAT). Szwajcarska transza 7% pożyczki polskiej wynosząca 6.000.000 dolarów, wyłożona do subskrypcji po kursie 92, pokryta została z wielką nadwyżką.

OBRADY REICHSTAGU

Berlin, 20 października. (P.A.T.). Dziś Reichstag rozpoczął swoje obrady od przyjęcia w drugiem i trzeciem czytaniu, bez dyskusji, traktatu handlowego francusko - niemieckiego. Następnie ratyfikowano szereg drobnych umów, m. in. umowę polsko - niemiecką w sprawie administracji odcinka Warty, stanowiącego granicę polsko - niemiecką, i w sprawie komunikacji na tym odcinku. Potem Reichstag przystąpił do dalszej debaty nad ustawą szkolną.

DEBATA NAD USTAWĄ SZKOLNĄ

Berlin, 20 października. (P.A.T.). W dyskusji nad ustawą szkolną w Reichstagu głównym punktem było wystąpienie posła demokratycznego, Fischera, który kategorycznie zażądał od gabinetu wyjaśnień co do ciężarów, jakie spowodowane zostaną przez projektowaną nową ustawę szkolną. Poseł Fischer oświadczył, że, według jego obliczeń, przyjęcie ustawy szkolnej pociągnie za sobą nowe wydatki, w wysokości około 1,112 miljonów marek. Minister Keudell odpowiedział, że wydatki związane z ustawą, narazie nie dadzą się obliczyć, a wysokość ich zależeć będzie od postanowień wykonawczych do ustawy, które mają być wydane przez kraje związkowe.

Po szeregu przemówień posłów opozycyjnych i prawicowych ustawę odesłano do komisji oświatowej.

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia znajduje się sprawa podwyżki płac urzędniczych.

„DOBROCZYNNY“ MANIFEST BOLSZEWICKI

ZBIÓR ZASTRZEŻEŃ I WYJĄTKÓW

Moskwa, 20 października. (PAT.). Z okazji 10-ciolecia istnienia władzy sowieckiej do Leningradu zwołana została sesja C. K. W. Związku Sowieckiego. Przy tej okazji ogłoszono manifest obejmujący 10 punktów, m. in. skrócenie dla robotników przemysłowych dnia pracy do 7-miu godzin. Realizacja tego punktu ma nastąpić w zależności od uzupełnień technicznych i racjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych oraz od wzrostu wydajności pracy; usunięcie z kodeksów karnych sowieckich, zastosowania kary śmierci, oprócz spraw dotyczących przestępstw przeciwko państwu, przeciwko armji i przestępstw bandytyzmu zbrojnego, oraz złagodzenie kary wszystkim przestępcom z wyjątkiem czynnych czł. partji politycznych, których celem jest obalenie ustroju sowieckiego, szkodliwych marnotrawców oraz łapowników.

ZAŻEGNANIE KRYZYSU RZĄDOWEGO W JUGOSŁAWJI

Białogród, 20 października. (PAT.). Skupczyna zebrała się dziś na pierwsze posiedzenie zwyczajne. Przy wyborach na prezydenta parlamentu kandydat koalicji rządowej, radykał, b. minister spraw zagranicznych, dr. Peric, otrzymał 199 głosów na 299. Na demokratę Markowicza padło tylko 100 głosów, wobec czego wybrany został prezydentem Skupczyny Peric. Skupczyna w ten sposób wyraziła zaufanie gabinetowi Wukicewicza i kryzys rządowy został narazie zażegnany.

KATASTROFA LOTNICZA

Berlin, 20 października. (PAT.). **W pobliżu Chocieburza spadł dzisiaj samolot pasażerski D. 1185 niemieckiej Hanzy Lotniczej. Pilot został ciężko poraniony i po odwiezieniu go do szpitala w Chocieburzu, zmarł.**

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Z Moskwy donoszą, iż w kołach opozycji panuje przekonanie, że Rakowski bezwzględnie odmówi zajęcia stanowiska posła sowieckiego w Tokjo. Prawdopodobnie stanowisko to zaofiarowane zostanie Czernychowi, obecnemu posłowi w Pekinie.

— Rakowskiego zastępuje tymczasowo na stanowisku posła sowieckiego w Paryżu przedstawiciel handlowy Piatakow.

— Wczoraj zmarł w Monachjum, po ciężkiej operacji, b. bawarski prezydent ministrów, Knilling, który był premjerem bawarskim w czasie zamachu stanu Ludendorfla i Hittlera.

— Z Rzymu donoszą, iż w wielkim procesie komunistycznym 10 oskarżonych skazanych zostało na więzienie od 2 i pół do 14 lat.

— A. W. donosi, że w Rostowie nad Donem rozstrzelano oskarżonych o „bandytyzm polityczny" (?) Mielikowa, Agapowa, Krowalewa i Szuwanickiego.

— Parlament perski ratyfikował jednomyślnie sowiecko - perską konwencję w sprawie bezpieczeństwa i zachowania neutralności.

— 17-a partja meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy Capablanką a Alechinem zakończyła się na remis po 59 posunięciach. Stan meczu: Alechin 3 p., Capablanka 2 p. (12 partji nierozegranych).

— W areodromie w Leuchars (Szkocja) spadł samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć, a dwaj mechanicy odnieśli rany.

— W tych dniach rozpocznie się w Leningradzie jeszcze jeden proces o szpiegostwo. Głównym oskarżonym jest obywatel Finlandji, Piotr Pauk.

— Kilku polityków rumuńskich wyjechało do Francji w celu odbycia rozmowy z b. następcą tronu ks. Karolem.

— Wczoraj przybył do Moskwy Rakowski.

STUDENCI KOWIEŃSKIEGO UNIWERSYTETU W WILNIE

(Kor. własna).

W dniu 14 b. m. przybyła do Wilna grupa Litwinów, studentów Uniwersytetu Kowieńskiego, wysiedlonych przez faszystowski rząd **Waldemarasa z Litwy.** M. in. przybył tu student 3-go kursu filozofji Uniw. Kow., Pranas **Ansewicz,** młody, utalentowany krytyk, znany na Litwie pod pseudonimem F. Roguzy. Był on jednym z czynniejszych współredaktorów popularnego na Litwie tygodnika literacko-naukowego „Kultura", oprócz tego brał czynny udział w życiu akademickiem w Kownie, jako prezes akademickiej organizacji socjalistycznej „Zaizdras", oraz prowadził żywą propagandę wśród młodzieży robotniczej Litwy.

Przed kilku tygodniami został wysiedlony za działalność polityczną przez faszystowski rząd Litwy z granic państwa i przebywał przez pewien czas w **Rydze,** gdzie wygłosił szereg odczytów, oświetlających teror szalejący na Litwie.

Tow. Ansewicz wstępuje na Uniwersytet im. Batorego w Wilnie i równocześnie będzie współpracownikiem zakładanej w Wilnie przez socjal-demokratycznych emigrantów litewskich gazety „Naprzód" (Pirmyn), której pierwszy numer ukaże się już w dniach najbliższych.

Na zaproszenie akademickiego Zw. Niez. Młodz. Socjal. przybędzie tow. **Ansewicz** do Warszawy, gdzie również będzie miał odczyt publiczny, oświetlający sytuację panującą dziś na Litwie.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Borysław

ZWYCIĘSKI 5-GODZINNY STRAJK ROBOTNIKÓW FIRMY „FANTO“.

Od dłuższego już czasu dyrekcja firmy „Fanto" prowokowała robotników przez niedotrzymywanie umowy i inne szykany. Ostatnio postanowiła dyrekcja przeprowadzić większą redukcję robotników zupełnie bezpodstawnie, bowiem na kopalniach jest brak robotników, miało to na celu w miejsce wydalonych przyjąć później robotników sezonowych, którymby wedle swej woli płacono.

Interwencja komitetu kopalnianego nie odniosła skutku, dyr. Hennig oświadczył delegatom, że on jest dyrektorem i będzie redukował jak jemu się będzie podobało.

Takie postępowanie dyrekcji spowodowało rozgoryczenie wśród robotników, to też uchwalono ażeby w dniu 14 października b. r. o godz. 8 rano rozpocząć strajk manifestacyjny.

W dniu 14 b. m. około godz. 9-ej rano plac Domu Ludowego zapełnił się robotnikami firmy „Fanto". Tow. sekretarz Konior krótko przemówił do zebranych, poczem uformował się pochód liczący około 600 robotników, którzy z pieśnią „Czerwonego Sztandaru" i delegatami na czele, poszli do dyrekcji firmy „Fanto". Po krótkiej naradzie delegacja robotnicza w liczbie 11-tu udała się na pertraktacje.

Około g. 12.30 delegacja wraz z dyrektorem Hennigiem, oświadczyła robotnikom, że wszystkie postulaty zostały załatwione po myśli robotników. (W czasie całej 5-cio godzinnej akcji strajkowej porządek nigdzie nie został zakłócony.) Przyjęcie warunków robotników przez dyrekcję stwierdzono wspólnym protokułem.

Poznań

SPRAWA PRASOWA.

Przed miejscowym sądem ławniczym odbyła się rozprawa dyrektora wydawnictwa „Kurjera Poznańskiego" (organ Z. L. N.), Leitgebera, któremu oskarżenie zarzucało, iż „Kurjer Poznański" wymienia kilku redaktorów odpowiedzialnych za różne działy pisma, mimo, iż dekret prasowy z dnia 24 maja r. b., zdaniem władz administracyjnych, przewiduje podpisywanie czasopisma przez jednego tylko odpowiedzialnego za całość redaktora. Sąd wydał wyrok uwalniający p. Leitgebera od winy i kary i skazujący na uiszczenie kosztów postępowania przez kasę państwową. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, iż podział odpowiedzialności na kilku redaktorów nie jest sprzeczny z dekretem.

Toruń

SPRAWY PRASOWE.

Przed tutejszym sądem okręgowym odbyły się 3 rozprawy prasowe przeciwko redaktorom odpowiedzialnym „Słowa Pomorskiego". Sąd skazał redaktora Borowskiego na trzy tygodnie więzienia z zamianą na 700 zł. grzywny; w rozprawie drugiej został skazany redaktor Wiertelorz na 8 dni aresztu, z zamianą na 200 zł. grzywny; wreszcie w trzeciej sprawie redaktor Różański został uniewinniony. Redaktor Borowski był oskarżony o obrazę gen. Berbeckiego, a redaktor Wiertelorz o krytykę działalności kół rządowych.

Kartuzy

PROCES DYSCYPLINARNY B. BURMISTRZA.

Przeciwko zawieszonemu w urzędowaniu burmistrzowi miasta Kartuz, Kubasikowi, wszczęty został proces dyscyplinarny.

Bydgoszcz

STRAJK PRACOWNIKÓW STOLARSKICH

Wybuchł tutaj strajk pracowników stolarskich, którzy zażądali 25% podwyżki.

Przemyśl

TRAGICZNY WYPADEK.

Onegdaj wieczorem w zakładzie nożowniczym w Czarnikach zdarzył się wstrząsający wypadek, który spowodował śmierć człowieka. Jeden z czeladników postanowił użyć maszynkę „Primus", a z powodu braku nafty, napełnił maszynkę benzyną. Przy zapalaniu płomień ogarnął cały „Primus". Przestraszony robotnik obawiając się wybuchu, odtrącił płonący przedmiot od siebie tak nieszczęśliwie, że wpadł on na pracującego opodal drugiego robotnika, który w przeciągu paru chwil stanął cały w płomieniach. Robotnik, po przewiezieniu do szpitala, zmarł.

Nikiszowiec

WYBORY DO RAD ZAŁOGOWYCH.

P.A.T. donosi:

Onegdaj odbyły się wybory do rad załogowych kopalń Sp. Akc. Gische w Nikiszowcu. **Polscy socjaliści uzyskali 6 mandatów,** niemieccy socjaliści — 4 mandaty, polskie zjednoczenie zawodowe (N.P.R.) — 4 mandaty, niemiecko-chrześcijańskie związki — 6, wolne związki (komuniści) — 5.

WYPADKI NA KOLEJACH.

W ostatnich dniach w Poznańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych zdarzyło się kilka drobnych wypadków. Ofiar w ludziach nie było, z wyjątkiem jednego wypadku.

Mianowicie: dnia 19 b. m. na st. Gniezno najechał pociąg osobowy na stojący na torze pociąg towarowy. 11 osób z pośród pasażerów pociągu osobowego zostało lekko rannych. Szkody materjalne są nieznaczne, przerwy w ruchu nie było.

Dnia 20 b. m. w Krakowskiej Dyrekcji Kol. o godz. 6,50 między stacjami Trzebinia — Dulowa, w pociągu posp. Wiedeń — Bukareszt wykoleił się przedostatni rumuński wagon osobowy, z powodu rozluźnienia się obręczy jednego z kół. Po odczepieniu uszkodzonego wagonu, pociąg, z 25-minutowem opóźnieniem, udał się w dalszą drogę. Wypadków z ludźmi nie było.

Dnia 18 b. m. o godz. 20,30 w Wileńskiej Dyrekcji Kol., między stacjami Ignalino — Dukszty, idący luzem parowóz najechał na drezynę i rozbił ją. Robotnik, jadący drezyną i 3-ch żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza zdążyli na czas wyskoczyć z drezyny.

Przy pociągu pospiesznym Nr. 402, idącym z Gdańska do Warszawy zapalił się z niewiadomej przyczyny ambulans pocztowy. Pożar ugaszono na stacji Karlusie. Wypadku z ludźmi nie było.

Z sądów.

ZA WPUSZCZANIE MŁODZIEŻY NA NIEDOZWOLONE OBRAZY.

Sąd Pokoju 23 okręgu skazał kino „Muza" w osobie zarządzającego Strobingera na 100 zł. grzywny z ewentualną zamianą na tydzień aresztu za wpuszczanie młodzieży na niedozwolone dla młodzieży obrazy.

ZA ARTYKUŁ ANTYRZĄDOWY.

Sąd Pokoju 23 okr. skazał red. „Woli Ludu", Henryka Dzendzela, na 50 zł. grzywny za artykuł antyrządowy i szerzenie świadomie fałszywych wiadomości w numerze noworocznym pisma.

I. K.

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM

Wobec nawiązania pertraktacyj, na skutek interwencji czynników rządowych, Zarząd Zrzeszenia Pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego zawezwał delegatów Oddziałów prowincjonalnych, którzy wczoraj przybyli do Warszawy.

W Ministerjum Pracy odbyły się dwie konferencje: jedna onegdaj, druga zaś wczoraj popołudniu. Przedstawiciel Dpt. Pracy ,p. Ulanowski, oraz główny Inspektor Pracy, p. Klott, konferowali z przedstawicielami pracowników, którzy złożyli swoje postulaty.

W dniu dzisiejszym rano mają być uzgodnione warunki, wysuwane przez Dyrekcję, z postulatami pracowniczemi, poczem zostaną one o godz. 12-ej przedstawione Walnemu Zebraniu pracowników Centrali, oraz delegatom Oddziałów prowincjonalnych. W razie przyjęcia tych warunków, strajk zostałby w dniu dzisiejszym zlikwidowany.

Pracownicy godzą się zasadniczo na proponowane przez Dyrekcję podwyżki, natomiast, jak zaznaczyliśmy już w notatce na I stronicy, rokowania odbywać się będą głównie na płaszczyźnie moralnej strony likwidacji zatargu. Chodzi, między innemi, np. o zamiar wydalenia 3 osób za akcję strajkową.

***

Zarząd Główny Zw. Pracowników Bankowych komunikuje nam, iż opierając się na uchwale delegatów wszystkich banków Warszawskich, opracował plan przeprowadzenia bojkotu Banku Dyskontowego Warszawskiego, jako instytucji, na czas trwania strajku, i wydał odpowiednie dyrektywy podległym sobie organom, wobec jednak przystąpienia do rokowań, wykonanie powyższej uchwały na razie zawiesił; jednakże w wypadku wysuwania przez Dyrekcję warunków niemożliwych do przyjęcia przez pracowników (szykany postrajkowe, wydalania za strajk) Zarząd Główny jest w zupełności przygotowany do jaknajszerszego wcielenia w życie bojkotu Banku Dyskontowego w każdej chwili.

***

Zarząd Koła Warszawskiego Zrzeszenia Urzędników Banku Gosp. Krajowego przesłał nam deklarację, wyrażającą solidarność z akcją strajkową kolegów z Banku Dyskontowego. Pracownicy Banku Gosp. Krajowego nie przyłączyli się do strajku protestacyjnego w dniu 19 b. m., ze względu na państwowy charakter Banku, lecz akcję strajkową pracowników Banku Dyskontowego popierają moralnie i materjalnie.

***

POMOC DLA STRAJKUJĄCYCH BANKOWCÓW.

Zjazd Delegatów Okręgowego Zw. Pr. Kas Chorych we Lwowie obejmującego pracowników 57 Kas na terenie Województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego uchwalił w dniu 16 b. m. wyrazić strajkującym urzędnikom Banku Dyskontowego sympatję i pośpieszyć im z pomocą materjalną w drodze doraźnej akcji zbiórkowej oraz ewentualnego opodatkowania się z dniem 1 listopada b. r. do 3% poborów.

Opodatkowanie takie swych członków uchwalił już przedtem miejscowy Oddział lwowski na Walnem Zgromadzeniu w dniu 14 b. m., asygnując równocześnie dla strajkujących jako pomoc doraźną kwotę zł. 400.

ZARZĄD GŁÓWNY ZW. SKÓRZANEGO PRZECIWKO REPRESJOM POLICYJNYM PODCZAS STRAJKÓW.

Robotnicy szewccy w Warszawie przystąpili ostatnio do akcji cennikowej. Płace ich są głodowe w tym czasie, kiedy zarobki pracodawców są kolosalne. Strajk ten trwał 2 tygodnie.

Przedsiębiorcy podjęli oszczerczą kampanję przeciwko Związkowi Skórzanemu. Wystąpili poprostu z prowokacjami w prasie brukowej, wskazując policji na kierowników Związku, których należy zaaresztować.

Policja nie dała na siebie długo czekać i zaaresztowała przewodniczącego Oddziału 2 w Warszawie Leśkiewicza.

Zarząd Główny interwenjował natychmiast ale bezskutecznie. Władze sądowe domagają się złożenia tysiąc zł. kaucji, których rzecz zrozumiała ubogi pracownik szewcki, obarczony rodziną, złożyć nie może.

Zarząd Główny Związku Skórzanego protestuje przeciwko prześladowaniom policyjnym, stosowanym wobec robotników podczas ich walki ekonomicznej.

STAN BEZROBOCIA.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 8 do 15 października włącznie wykazuje 117,253 bezrobotnych, w tej liczbie 30.899 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 169. Bezrobocie zmalało w następujących okręgach P. U. P. P.: Górny Śląsk o 458, Poznań o 372, Kalisz o 185, Lublin o 171, Włocławek o 147 etc., wzrosło natomiast w P. U. P. P. Łódź o 292, Sosnowiec o 110, Ostrowiec o 104, Piotrków o 102.

O PRACOWNIKÓW SZPITALI MIEJSKICH

Miejska komisja kwalifikacyjno - robotnicza ukończyła prace nad stwierdzeniem stanu liczebnego etatów robotniczych w wydziałach szpitalnictwa i opieki społecznej Magistratu. Materjały w tej sprawie zostały przekazane p.p. prezydentowi Słomińskiemu i wiceprezydentowi Boguckiemu.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W piątek, dn. 21 b. m.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Zadanie Zw. Zaw. w obecnym momencie".

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy „Powiśle", Solec 68, ogólne zebranie członków, na którem tow. Hartleb wygłosi odczyt n. t. „Historja ruchu robotniczego".

Powiśle. O godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Hartleb wygłosi odczyt n. t. „Historja ruchu robotniczego".

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7, Wolska 44, zebranie Koła, na którem dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Polska w walce o niepodległość".

Koło Szoferów. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

Odwołanie. Dziś ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolima (Chłodna 44) nie odbędzie się.

ŻYCIE PARTJI

ZJAZD POWIATOWY WARSZAWSKI.

W niedzielę, dn. 23 b. m. o g. 11 r. odbędzie się w sali Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, doroczny zjazd powiatowy wszystkich członków P. P. S. z powiatu warszawskiego.

Zjazd wysłucha sprawozdań z całorocznej działalności Komitetu, referatu o sytuacji politycznej oraz załatwi szereg spraw organizacyjnych pierwszorzędnej wagi, mających na celu usprawnienie organizacji powiatowej. Na zjeździe będą dokonane wybory Komitetu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej.

W części literacko-artystycznej chór reprezentacyjny Z. Z. K. pod batutą tow. M. Antoniaka wykona szereg pieśni ludowych; członkowie robotniczego kółka dramatycznego w Markach oraz ob. S. T. będą recytowali szereg utworów, a tow. tow. K. Pietkiewicz i J. Krzesławski wygłoszą swoje wspomnienia z dziejów P. P. S. Uczestnicy Zjazdu zwiedzą nowy wspaniały gmach Z. Z. K.

Zjazd potrwa do godz. 8 wiecz. Obiad dla wszystkich uczestników Zjazdu będzie przygotowany.

Tow. przybywający na Zjazd winni zgłaszać się do biura Zjazdu (pokój obok sali obrad) po karty wstępu. W tym celu należy przedstawić legitymację członkowską ze stemplem: „rejestracja 1927 r." i pieczęcią O. K. R. Warszawa-Podmiejska.

MŁODZIEŻ

KONFERENCJA ZARZ. R. D. S. O. W. odbędzie się dnia 24 października r. b. o godz. 7.30 w lokalu W. O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6.

Zarządy winny się stawić bezwzględnie w pełnym składzie.

Ruch kult.-oświatowy.

GDYBYŚ SAM JEDEN wybrał się na zwiedzenie Wielkopolski, wydałbyś w ciągu trzech dni najmniej ze sto złotych, a zobaczyłbyś niewiele.

Jeśli zaś wybierzesz się na wycieczkę Oddziału Warsz. T. U. R. do Wielkopolski, która odbędzie się w dniach 30—31 b. m. i 1 listopada, to nietylko zwiedzisz bardzo wiele, ale i finansów twoich zbytnio nie uszczuplisz. Opłata bowiem za wycieczkę obejmującą koszt kolei, tramwajów, aut, noclegów, zwiedzania etc. wyniesie tylko trzydzieści kilka złotych. Tanie utrzymanie na wycieczce zapewnione. Zapisy przyjmuje Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, od 5 — 7 wiecz. i kierownik czytelni pism T. U. R., tamże, od 7 do 9 wiecz. Przy zapisie należy wpłacić najmniej 5 zł.

NA FUNDUSZ
IM. TOW. FELIKSA PERLA

Sekcja paryska P.P.S. złożyła na fundusz imienia tow. Feliksa Perla sto franków, co równa się 34 zł. 80 gr.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika", Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o wydrukowanie. Drukujemy go, gdyż, jak zapewnia podpisany, wyczerpał on już wszelkie środki załatwienia swej sprawy.

Do Pana Kuratora Warsz. Okręgu Szkolnego

Na tem miejscu zmuszony jestem podać do wiadomości Pana Kuratora, iż od chwili zwolnienia mnie, t. j. od dnia 3 października r. b., do dnia dzisiejszego nie otrzymałem przypadającej mi należności za 9 lat pracy nauczycielskiej w wolnej Polsce (art. 69), ani też zwrotu kosztów z tytułu translokacji do Bobrownik, zagwarantowanych dekretem nominacyjnym Warsz. Kuratorjum Szkolnego.

Wobec pozostawienia mnie bez środków do życia wraz z rodziną, najuprzejmiej proszę Pana Kuratora o odnośne zarządzenie, by niezwłocznie wypłacono mi całkowitą należność, niezbędną na zaspokojenie wierzycieli, leczenie chorej żony oraz przyodzianie dziecka na zimę (do szkoły nie chodzi, bo... nie ma w czem!). O dniu wypłaty nie zaniedbam zakomunikować.

M. F. Urbański, nauczyciel.

Bobrowniki, pow. Będzin.

POKWITOWANIA

Na Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci.
Pracownicy „Robotnika" zł. 33,35.
Dr. Kolago zł. 15.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°, najniższa 5,9°. W Zakopanem wczoraj rano było chmurno, a temperatura wynosiła 7°, w Krynicy 6°, na Hali Gąsienicowej i przy Morskiem Oku 2°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie przy umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Zrana miejscami mglisto. Naogół nieco chłodniej. Umiarkowane, na północy silniejsze, wiatry zachodnie.

Z Magistratu. Z powodu wyjazdu członków prezydjum Magistratu na Zjazd Związku Miast w Poznaniu — zwykłych piątkowych posłuchań udzielać będzie tylko wiceprezydent dr. W. Bogucki.

Remont kolumny króla Zygmunta. W budżecie wydziału technicznego na rok 1928/29 przewidziany jest wydatek na przerobienie podstawy kolumny i usunięcie zniszczonych trytonów. Równocześnie dział architektury projektuje ogłoszenie konkursu na regulację placu Zamkowego.

Ze Związku lekarzy weterynaryjnych. W dniu 16 b.m. odbył się w Warszawie VI Zjazd Rady Delegatów Związku Lekarzy Weterynaryjnych przy udziale przedstawicieli 14 wojewódzkich Oddziałów. Rada Delegatów powzięła szereg uchwał. Z okaz i utworzenia w Uniwersytecie Warsz. Wydziału Weterynaryjnego Rada Delegatów przeznaczyła kwotę 10 tysięcy złotych na zapoczątkowanie funduszu na wydawnictwa naukowe z zakresu wiedzy weterynaryjnej. Związek postanowił zorganizować jeszcze w roku bieżącym we Lwowie kurs przygotowawczy do egzaminu administracyjnego dla lekarzy weterynaryjnych, ubiegających się o stanowiska w służbie państwowej.

Polski Klub Literacki (P.E.N. Club) zawiadamia, że dnia 21 b. m. o godz. 6,30 popoł. w sali Instyt. Francuskiego, Nowy Świat 72, odbędzie się odczyt gościa Polskiego Klubu Literackiego, prezesa brukselskiego P. E. N. Clubu, p. Ludwika Pierard'a, na temat: „Wallons et Flamands". Karty wstępu do nabycia w Sekretarjacie Klubu, Wspólna 5 m. 4.

Z Koła b. wychowańców gimnazjum L. Lorentza. Dnia 25 b. m. o godz. 7 w pierwszym terminie i 7,30 w drugim odbędzie się walne zebranie Koła b. wychowańców gimn. L. Lorentza w lokalu gimnazjum, Bracka 18. Na porządku dziennym m. in. wybór władz i zmiany statutu.

Z Tow. Słowiańskiego. Dziś o godz. 8 w. w lokalu Tow. Kooperatystów (Nowogrodzka 21) odbędzie się ogólne zebranie członków Słowiańskiego Tow. Sztuki i Kultury.

Akad. Koło Przyjaciół Ligi Narodów. Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Jasnej Nr. 19 (Stow. Ekonom.) odbędzie się walne zebranie Akadem. Koła Przyjaciół Ligi Narodów.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wolna Wszechnica Polska urządza w semestrze zimowym roku ak. 1928/29 następujące bezpłatne wykłady, które odbywać się będą w niedzielę o godz. 12 w sali Tow. Naukowego Warsz. przy ul. Śniadeckich 8, parter wejście główne. Najbliższe wykłady: prof. J. Lewicki: „Kierunki pedagogiki społecznej" — 23 b. m.; prof. A. Rajchman: „Prawa przypadku" — 30 b. m.; prof. A. Boleski: „Juljusz Słowacki, jako apostoł „wiary widzącej" — 6.XI.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 20 października

Waluty dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.18 Holandja 358 50. Londyn 43.43. Paryż 35.00 Praga 26.41½. Szwajcarja 171.93 Włochy 48.73 Wiedeń 125.81. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 103.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 67.60 8% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 77.00 5% P.L.Z. Warszawy 5725 — 65.00 — 59.00 — 4½% L. Z. Warsz 64.25—65 00 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.00. Premjówka 58.00—59.50.

Akcje.

Bank Polski 151,00—158,50. — Bank Dyskontowy 137,00 Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 28.90. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 99.00. Kijewski 80.00. Siła 109.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,25 Gosławice 85.00 Cukier 6.00—5.90 Łazy 1,48. Wsyoka 136,50. Nobel 55.00. Węgie 117.00 115 75. Firlej 57,00 Cegielski 54.00 58.00.— Lilpop 40.00—39.00 Modrzejów 10.55. Norblin 209.00, Ostrowiec 96,00 100.00, Rudzki 66.00 29 50 Starachowice 80.00 — 84,50— Zieleniewski 23.00. Zawiercie 40,00 Żyrardów 19,75. 22.00—21.50 Borkowski 4,00—4.15. Bank Handlowy 128.00. Elektryczność 77.00 Częstocice 3.75—3.75. Parowóz 53,50 — 54.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 103.00 100.00. Michałów 0 66 Ortwein 13.00. Spirytus 37.00—33.00. Haberbusch 160,50 Żegluga 0,57—0.59

Notowania pozagiełdowe
z dnia 20 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88¾.

Akcje — tendencja nieco słabsza. Bank Polski 156,50. Cukier 5,70. Węgiel 116,00. Modrzejów 10,30. Lilpop 39,00. Ostrowiec 95,00. Rudzki 66,00. Starachowice 79,00 (5,27).

Rubli 100 złotem 473. Listy Zastawne złotowe słabsze, w zaofiarowaniu. Listy prowincjonalne w poszukiwaniu i mocniejsze. Obroty średnie.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

SAMOBÓJSTWO W GABINECIE RESTAURACJI.

Nocy ubiegłej do restauracji „Louvre" (Chmielna 31) przybył wytwornie ubrany młodzian. Zajął on miejsce przy stoliku na ogólnej sali i polecił służbie podać sobie wina. Była wówczas godzina 3. W chwilę potem usiadła przy nim kobieta. Wypito kilka butelek wina, w końcu z ostatnią przeniesiono się do gabinetu Nr. 6. Po upływie dość krótkiego czasu nieznajomy opuścił gabinet wraz ze swą towarzyszką, która zeszła na ulicę.

Młodzieniec dziwnie rozbawiony, ubierając się począł dowcipkować i przysiadłszy w przedpokoju na gazomierzu, zaczepiał przechodzące artystki, zapytując „czy życie jest piękne?". W pewnym momencie, kiedy już miał opuścić lokal nagle uczynił zwrot i ze słowami na ustach: „życie jest piękne, ale nie dla wszystkich", wrócił do gabinetu Nr. 6. Nie upłynęło kilka sekund, jak nagle rozległ się strzał. Zawiadomiono komisarjat, który wezwał Pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził postrzał skroni na wylot. W chwilę później młodzieniec zmarł. Ustalono, że samobójcą jest Michał Miazga, lat 21, nauczyciel, zamieszkały w Hucie Królewskiej.

UJĘCIE BANDYTY WIECZORKIEWICZA.

Nocy ubiegłej st. przodownik Leopold Uszyński w Brwinowie oraz posterunkowy Juljan Staniewicz patrolowali swoje terytorjum.

Nagle na szosie, wiodącej do Pruszkowa, zauważyli jakąś postać mężczyzny. Policjanci polecili mu stanąć. Nieznajomy począł uciekać, gęsto się ostrzeliwując. Pogoń trwała przez pola, ścieżki oraz wsie. Dopiero na Żbikowie uciekający wpadł do jednego z domów. Posterunkowy Staniewicz zawiadomił policję pruszkowską oraz sąsiednie posterunki, sam zaś z karabinem w ręku, do czasu przybycia pomocy, chodził naokoło domu. Przybyła pomoc w liczbie około 20 policjantów i wraz z nimi przyczołgał się przod. Uszyński. Osaczono dom cały. Bandyta oświadczył wykrzykując, że żywcem policja go nie weźmie. Przed trzypiętrową kamienicą rozpoczęto pertraktacje. W domu tym mieszkała matka bandyty. Bandyta, skrywszy się na strychu, polecił matce zatarasować wszelkie wejścia. Ze strychu coraz poczęły padać strzały w kierunku funkcjonarjuszów. lecz wszystkie chybiły. Bandyta uzbrojony był w dwa rewolwery oraz duży zapas naboi. Wszczęto pertraktacje z matką i wreszcie po upływie dwuch godzin udało się matce nakłonić bandytę do poddania się. Po wkroczeniu do mieszkania, obezwładniono bandytę, poczem skuto go w kajdany. Jak się okazało jest to Wacław Wieczorkiewicz, bandyta słynny z różnych napadów oraz kradzieży. Wieczorkiewicza przewieziono do Warszawy do komendy powiatowej.

WYPADEK W DRUKARNI.

Przy ul. Ordynackiej Nr. 3 w zakładach drukarskich W. Piekarniaka, maszynista, Władysław Kowalski, wskutek uderzenia o t. zw. wózek przy drukarskiej maszynie płaskiej, doznał zwichnięcia lewej kości barkowej. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Kowalskiego do szpitala św. Rocha.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIA.

— 62-letni Wojciech Witak, kowal, który został przejechany przez dorożkę konną na rogu ul. Ordynackiej i Nowego Świata i doznał złamania obojczyka oraz rany tłuczone głowy, zmarł w szpitalu Dz. Jezus.

— Julianna Maciejewska, służąca, która dostała się w Al. Ujazdowskich róg Koszykowej pod elektrowóz linji Nr. 1 i doznała obcięcia lewej stopy, zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T., oraz nadprogram. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. 15,20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt. 16.25 — 16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt z działu automobilizmu p. t. „Niedomagania w samochodzie i sposoby ich usuwania" — wygł. major Bolesław Wiszniowski. 17.05 — 17.20 Komunikaty P. A. T. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Gospodarcze wykształcenie kobiet"— (Dział „Rolnictwo") — wygł. p. Marja Karczewska. 17.45 — 18.15 Przerwa. 18.15 — 19.00 Transmisja z Ratusza poznańskiego. Uroczysty obchód dziesięciolecia i działalności Związku Miast Polskich. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.30 Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „O dżumie" (z cyklu „Wielkie klęski dziejowe") — wygł. p. dr. docent Gustaw Szulc. (Dział Hygjena i medycyna). 19.55 — 20.15 Przerwa, przypuszczalnie pogadanka muzyczna. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty.

SOBOTA.

10.20 — 12.30. Transmisja z Poznania. Uroczysty obchód dziesięciolecia powstania i działalności Związku Miast Polskich. Posiedzenie plenarne w Auli Uniwersytetu poznańskiego. 12.30. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.00. Odczyt p. t. „10 lat szkolnictwa zawodowego w Polsce" (Dział „Pedagogika i szkolnictwo") — wygł. wizyt. Marja Zaborowska. 16.25. Nadprogram, komunikaty. 16.40. Odczyt p. t. „O znęcaniu się nad zwierzętami" — wygł. p. H. Wiercińska, 17,05. Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki. 17,20. „Księga ubogich" i „Mój świat" — Kasprowicza (Cykl o twórczości Kasprowicza) — wygł. dr. K. Górski. 17,45. Program dla młodzieży — wyp. p. Ewa Kunina. 18,15. Koncert popołudniowy dla młodzieży. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, 14-letni Władzio Wochniak (skrzypce) i prof. J. Lefeld (akompanjament). 19,00. Komunikat rolniczy. 19,15. Rozmaitości — wygł. p. L. Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni. 19,35. „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski. 20,30. Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny,P.A.T., sportowy oraz nadprogram. 22,30. Transmisja muzyki tanecznej.

Z teatrów świetlnych.

Palace: „Metropolis".
Pan: „Szansonistki".
Splendid: „Zięć firmy Cohn".
Apollo: „Zew morza".
Światowid: „Król bokserów".
Wodewil: „Królowa z piątej ulicy".
Stylowy: „Zmartwychwstanie"
Colosseum: „Bestja morska".
(W małej sali: „Kabaret").
Corso: „Ludzie szakale".
Casino: „Zew morza".
Filharmonja: „Świat w płomieniach"
Capitol: „Metropolis".

II KONGRES
ZWIĄZKU ROBOT STOW. SPORTOWYCH

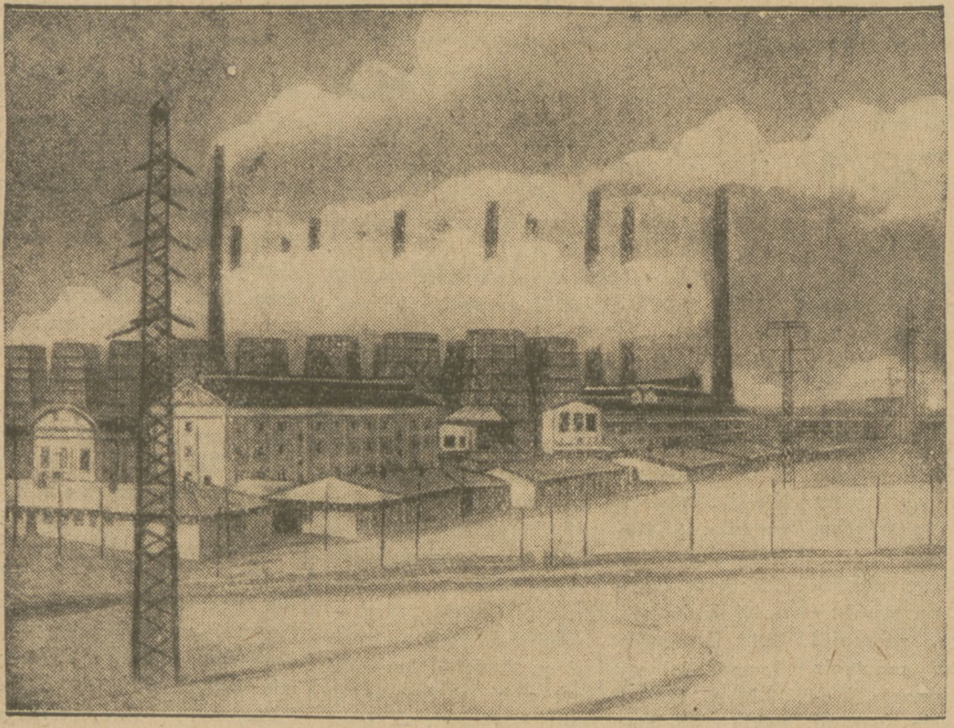
odbędzie się 31. X, 1 i 2.XI. w Warszawie w sali W. O. K. R. P. P. S. Uczestnicy Kongresu, chcący korzystać z hoteli, winni zgłosić się piśmiennie do Sekretarjatu Z. R. S. S., Warecka 7.

Komedja: „Kobieta szpieg".
Miejski: „Synowie słońca" i „Miłość i 20 HP".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

STRAJK GORNIKÓW W NIEMCZECH

Wobec krytycznej sytuacji ekonomicznej górnicy niemieccy przystąpili do strajku. Do dnia dzisiejszego strajkuje około 80 tys. górników. Niemal wszystkie kopalnie węgla brunatnego zostały unieruchomione, co z kolei zmusiło szereg fabryk do zawieszenia pracy z powodu braku opału.



Olbrzymi kompleks fabryk Lschornowitz którym grozi zamknięcie z powodu braku węgla.



Ogłoszenie strajku w jednej z kopalń

ZE SPORTU

Bieg na przełaj o mistrzostwo klubów B i C.

W nadchodzącą niedzielę, 23 b. m., o godz. 11 odbędzie się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgowe dla klubów klas B i C. Zapisy i informacje w sekretarjacie W.O.Z.L.A. (Wiejska 11 m. 16) w godzinach wieczornych.

Hasmonea gra w Warszawie dwa mecze.

Na najbliższą niedzielę przybywa do stolicy lwowska Hasmonea celem rozegrania zawodów ligowych z Polonją o godz. 15 w Agrykoli.

Jutro Hasmonea grać będzie z Makabi na boisku Skry o godz. 15.

Program niedzielnych zawodów bokserskich.

W niedzielę o godz. 20 w Cyrku odbędą się zawody bokserskie na rzecz powodzian, organizowane przez Polski Biały Krzyż. Na program zawodów złożą się następujące spotkania: Ran (Warszawa)—Arlt (Gdańsk), Arski (Poznań) — Orłowski (Skra), Majchrzycki (Poznań) — Birencwajg (Makabi), Głon (Poznań) — Malessa (Skra), Kotkowski (Poznań) — Czaplicki (A.Z.S.).

Gwiazda w Siedlcach.

Warszawska Gwiazda gościła przedwczoraj i wczoraj w Siedlcach, gdzie rozegrała dwa mecze piłkarskie.

W pierwszym dniu Gwiazda (Warszawa) pokonała Gwiazdę (Siedlce) w stosunku 4:0 (1:0).

W drugim dniu Gwiazda uległa reprezentacji wojskowej Siedlec w stosunku 0:2 (0:2). Drużyna wojskowa złożona była z najlepszych graczy 22 p. p. i 9 p. a. c.

Wisła — Makabi (11:0 (8:0).

Wczoraj rozegrany został w Krakowie mecz towarzyski pomiędzy mistrzem Ligi Wisłą i A-klasową Makabi. W meczu tym Wisła odniosła dwucyfrowe zwycięstwo w stosunku 11:0 (8:0).

Mecz Pogoń — I. F. C. pod znakiem zapytania.

Jak się dowiadujemy z zarządu P.L.P.N., wyznaczony na nadchodzącą niedzielę mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Pogonią i I. F. C. prawdopodobnie nie dojdzie do skutku wobec zawieszenia Pogoni przez zarząd P.L.P.N. za niewykonanie uchwały dotyczącej rozegrania meczu z Cracovią w godzinach rannych (w dn. 16 b. m. w Krakowie).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Hrabina"

Narodowy
o 8-ej „Pan Damazy"

Letni
o 8-ej „Radość kochania"

Teatr Wielki. Dziś „Pajace" i balety „Jezioro łabędzie" i „Wesele na wsi".

Jutro o 3 m. 15 „Hrabina". Wieczorem pucinowska „Tosca".

W niedzielę popoł. „Halka"; wieczorem opera „Lakme".

Teatr Narodowy dziś „Pan Damazy".

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Król Agis" Słowackiego.

Teatr Letni. Dziś „Radość kochania".

W niedzielę „Dom warjatów".

Teatr Polski. Dziś komedja de Flersa i Croiseta p. t. „Nowi Panowie".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Fedora".

Mały. Dziś „Fura słomy".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych komedja Verneuilla „Panna Flute".

Teatr Praski. Codziennie „Lalka".

Operetka w Teatrze Nowości codziennie „Paganini" z Lucyną Messal.

Rewja w Teatrze Nowości codziennie o g. 10 w. rewja p. t. „Hallo Nowości".

Teatr „Eldorado". Codziennie rewja „Dziecko olbrzym".

Teatr „Qui pro Quo". Codziennie rewja „Moryc".

Teatr „Czerwony As". Dziś rewja „Jak kochają warszawianki".

„Karuzela", Nowy Świat 63. Dziś rewja p. t. „Może tak".

Przedstawienie dla dzieci w teatrze „Nowości". W niedzielę, 23 b. m., o godz. 12,30 odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Grane będą sztuki: 1) „Sen Kazi czyli porcelanowa Lalka i pluszowy Miś", 2) „Konik polny i mrówka", 3) „Morskie królestwo", 4) „Psotny Ignaś". Ceny miejsc od 50 gr. do 5 zł. Dla grup szkolnych ustępstwo 25%.

Teatr dla dzieci w „Capitolu", ul. Marszałkowska 125. W niedzielę dnia 23 b. m. o g. 12 m. 15 w poł. baśń fantastyczna p. t. „Książe Leniuszek".

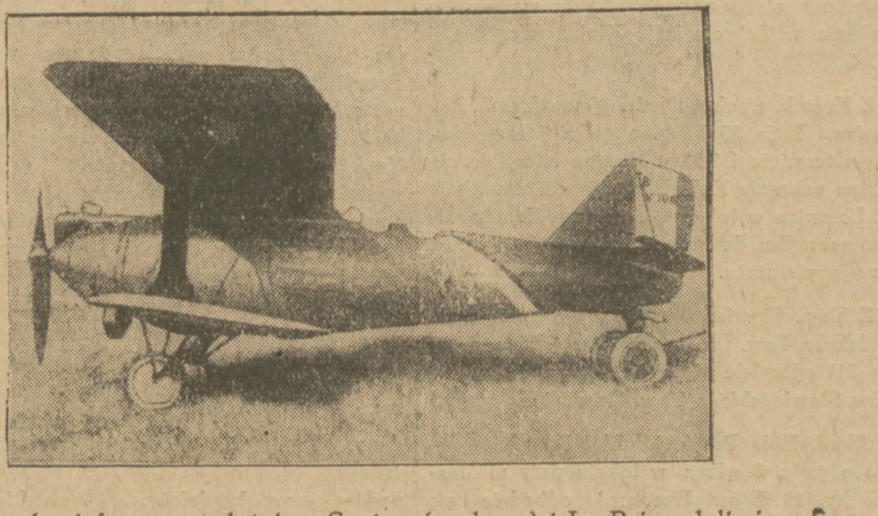
Z Filharmonji. W piątek na koncercie symfonicznym pod dyr. G. Fitelberga wystąpi prof. Bela Bartoka z Budapesztu. Prof. Bartoka grać będzie z orkiestrą własny koncert fortepianowy. W części orkiestrowej usłyszymy pierwszą symfonję Mahlera i „La pari" Dukasa.

Recital Zbigniewa Drzewieckiego. IV-ty koncert mistrzowski odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m. z udziałem pianisty polskiego prof. Zbigniewa Drzewieckiego. Program złożony zawiera utwory Bacha, Beethovena, Schuberta, Paderewskiego, Granadosa, Albeniza i innych.

Cyrk Warszawski. Rozpoczęty przed miesiącem remont gmachu cyrku został już ukończony. Otwarcie sezonu nastąpi dziś. Zwierzęta egzotyczne, atrakcje sensacyjne i nowe trupy koni tresowanych przez p. Cz. Mroczkowskiego (jun.) tudzież występy gościnne sił znanego cyrku czeskiego R. Konrad złoży się na całość przedstawienia.

COSTES I LE BRIX WYLĄDOWALI W BRAZYLJI





Aeroplan „Nungesser - Colli", którym dwaj francuscy lotnicy Costes (na lewo) i Le Brix udali się z Senegalu do Rio de Janeiro, wylądował w Brazylji w Stanie Bahra.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

143

ŚMIERĆ MILJONERA

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).
przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„Zdaje mi się, że pan wie o wszystkiem, p. Wharton — odezwał się znowu Wilson — może pan nam coś opowie o tym liście?"

„Nie" rzekł krótko Artur.

„Przyznaję, że doznałem zawodu. Miałem nadzieję, iż kiedy opowiem panom, w jakich okolicznościach odbyła się naprawdę ta historja, panowie będą również szczerzy wobec mnie — i wyjaśnimy wspólnie pewne tajemnicze szczegóły, jakich jeszcze nie rozumiem.... Byłem zupełnie szczery, ale żaden z was nie odpłacił mi taką samą monetą. Będę musiał przedłożyć szczegółowy raport ministrowi spraw wewnętrznych — i zapytać o instrukcje! Tymczasem, pozwolicie Panowie, iż powiem jeszcze parę słów, w jakim świetle przedstawia mi się ta sprawa. Nie ulega wątpliwości, bez względu na to, co p. Culpepper był nam łaskaw zakomunikować, iż w hotelu Sugdena nie popełniono żadnego morderstwa.

Sprawę tę można traktować jedynie jako zbrodnię oszustwa, mającą na celu przywłaszczenie majątku Hugona Radletta. P. Culpepper brał udział w zbrodni a pan, mój lordzie, chociaż nie był w niej bezpośrednio zamieszany i z pewnością nie miał wyobrażenia o jej charakterze — pozostawał pan jednak w pewnej łączności z całą aferą — chociaż, przyznaję, iż nie rozumiem jeszcze na czem to polegało. Domniemane morderstwo było spiskiem, mającym na celu wprowadzenie w błąd policji. Radlett został wskrzeszony po to, aby mógł napisać testament — i pozornie zostać pozbawiony życia. Ale, panowie! Radlett przecież umarł kiedyś naprawdę — i tak się złożyło, że okoliczności, w jakich nastąpiła jego śmierć — były tak ściśle związane z osobą Jana Pasquetta, że Radlett został pochowany pod nazwiskiem Pasquetta! Nie potrzebuję dodawać, iż trzeba będzie jaknajdokładniej zbadać te okoliczności, — gdyż, naturalnem jest, iż powstaje podejrzenie, że Pasquett chociaż nie zamordował Radletta w hotelu Sugdena — mógł zamordować go na Syberji. Jeśli tak właśnie było — a proszę zrozumieć — iż nie przesądzam tej kwestji — Ci, którzy pomagali obecnie w spisku, mogli być również wspólnikami zbrodni morderstwa... powtarzam: mogli być, a nie byli..., jeżeli rzeczywiście morderstwo zostało poprzednio dokonane! Chcę w szczególności, aby pan, p. Culpepper, zdał sobie w całej pełni sprawę, jak poważny zarzut ciąży na panu. A teraz — chcę dać jeszcze możność wszystkim obecnym tu osobom złożenia wyjaśnień. Jeżeli nikt nie ma już nic do powiedzenia — zakończymy odrazu tę konferencję".

Wilson czekał sekundę, a później wstał z krzesła.

Siedzący naokoło stołu ludzie powstali również, patrząc tępo jeden na drugiego. Wreszcie Artur zabrał głos: „Nie mogę w żadnym razie pozwolić, aby na tem stanęło! Myli się pan zasadniczo, dyrektorze! Chcę złożyć zeznanie!

„Powiedziałem już panu, zanim rozpoczęła się ta rozmowa, że chcę opowiedzieć całą historję. To szkaradne, że pan, dowiódłszy iż Jan Pasquett nie popełnił morderstwa w hotelu — zaraz potem oskarża go, bez cienia dowodu, o popełnienie mordu w innem miejscu. Protestuję! Czy chce pan poznać prawdę, czy też nie?"

„Całą prawdę, p. Wharton?" zapytał Wilson.

„Tak, całą prawdę!"

„Nie wyłączając tego szczegółu z listem lorda Ealinga?"

„To nie ma nic wspólnego ze sprawą" zawołał Artur.

„Protestuję — odezwał się lord Ealing — przeciwko wciąganiu do tej afery moich prywatnych spraw!"

„Może p. Wharton zechce łaskawie rozpocząć"—rzekł Wilson z błyskiem w oczach, „Proszę pana, p. Wharton! I — może usiądziemy znowu!"

ROZDZIAŁ XXXIV

który dostarcza brakujących szczegółów.

„Jak wiadomo wam — zaczął Artur, zwracając się specjalnie do Wilsona — dowiedziałem się wszystkiego wczoraj wieczorem, bezpośrednio od samego Jana Pasquetta. Domyślił się pan wielu szczegółów, chociaż nie wiem, w jaki sposób udało się to panu. Ale ponieważ zna pan już połowę historji, najlepiej będzie — jeśli pan pozna całą. Zresztą, opowiedziałbym panu wszystko w każdym razie. Chcę, abyście raz na zawsze zaniechali myśli, iż Jan Pasquett kiedykolwiek zabił Radletta, w hotelu Sugdena, lub gdzieindziej.

Pozwólcie mi najpierw wytłomaczyć, w jaki sposób powstało to idjotyczne nieporozumienie, którego ofiarami padliśmy razem z wujem — na temat tożsamości Pasquetta. Tak, wuju, to było idjotyczne nieporozumienie... Jan Pasquett jest Janem Pasquettem — i nikim innym!

Zdarzyło się to w taki sposób! Jak panom wiadomo, pojechaliśmy z Pasquettem na Syberję. Tam.... pomińmy na razie szczegóły— natrafiłem na coś, co, jak mi się zdawało, było niezbitym dowodem, iż Pasquett zmarł przed kilku laty w Turkiestanie. Spotkałem człowieka, który podpisał zaświadczenie jego zgonu. Później skonfrontowałem tego człowieka z Pasquettem, chociaż Janek tego nie chciał — i, ku memu zdumieniu, usłyszałem, że nazywa on Pasquetta: „p. Radlett". Wytrąciło to mnie zupełnie z równowagi, ale nie miałem pojęcia o istocie rzeczy. Później jeszcze zupełnie przypadkowo, Pasquett znajdując się w mojem towarzystwie, spotkał swego starego przyjaciela, który nazwał go nie Pasquettem, ale jakimś „Janem Pearsonem".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.